

SOLIDARNOŚĆ

POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ



INFORMATOR

Rok II

Gliwice, 22 maja 1981

Nr 24 /36/

UCHWAŁY KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

Celem zapewnienia jawności życia na Uczelni Komisja Zakładowa zaleca Kołom by wszelkie oficjalne rozmowy Zarządów Kół z przedstawicielami innych organizacji społecznych i politycznych odbywały się "przy drzwiach otwartych". Temat spotkania winien być z góry ustalony i podany odpowiednio wcześniej do wiadomości członków Koła. Każdy członek Koła zainteresowany tematem może wziąć udział w spotkaniu w charakterze obserwatora. Treść wspólnych komunikatów z przeprowadzonych rozmów powinna być zatwierdzona na zebraniu Koła.

Komisja Zakładowa zobowiązuje Prezydium by wszystkie oficjalne rozmowy z przedstawicielami innych organizacji społecznych i politycznych odbywały się "przy drzwiach otwartych". Temat spotkania winien być z góry ustalony i podany odpowiednio wcześniej do wiadomości Komisji Zakładowej. Każdy członek Komisji zainteresowany tematem może wziąć udział w spotkaniu. Treść wspólnych komunikatów z przeprowadzonych rozmów winna być zatwierdzona na zebraniu Komisji Zakładowej.

Osoby przebywające na bezpłatnym urlopie macierzyńskim nie płacą składek członkowskich zachowując przez cały okres trwania urlopu macierzyńskiego ciągłość przynależności do NSZZ "Solidarność" i wszystkie związane z tym prawa.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

Budynki na potrzeby służby zdrowia.

14.04. w Łomży z inicjatywy NSZZ "Solidarność" powstał Społeczny Komitet Adaptacji Budynków na Wojewódzki Zespół Przychodni Specjalistycznych. Celem SKAB jest przyspieszenie oddania do użytku kompleksu budynków przeznaczonych na siedzibę KW PZPR.

16.04. odbyło się spotkanie przedstawicieli regionu Pojezierze z przewodniczącym Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej d/s Realizacji Porozumień, prof. J. Szczepańskim nt. przekazania kompleksu budynków KW PZPR w Suwałkach.

Kolejarze przeciwko nadmiernej eksploatacji wagonów PKP.

14.04. KZ wagonowni Przemysł zaprotestowało przeciwko decyzji władz kolejowych o wydłużeniu czasu eksploatacji składów wagonów piętrowych do 18 miesięcy, ponieważ zagraża to życiu i zdrowiu pasażerów. Równocześnie wystosowano apel do wszystkich DOKP w Polsce o poparcie protestu.

Oświadczenie MKZ w Bydgoszczy.

16.04. Prezydium MKZ w Bydgoszczy nie wyraziło zgody na publikację w DTV wypowiedzi członków MKZ w sprawie bydgoskiej bez jednoczesnej publikacji wypowiedzi radnych i filmu nakręconego przez MO w sali WRM, uważając wszystkie trzy elementy za integralną całość. Propozycja DTV potraktowana została przez MKZ w Bydgoszczy jako celowa próba niewywiązania się w pełni z przyjętych w porozumieniu warszawskim zobowiązań.

Protest przeciw zakazowi strajków w zakładach przemysłu obronnego.

16.04. Plenum Związku-kowej Rady Nadzorczej NSZZ "Solidarność" przy WSK "PZL-Mielec" podjęło uchwałę, w której żąda uchylecia decyzji min. przemysłu maszynowego z 31.03.81 dotyczącej zachowania ciągłości pracy przemysłu obronnego w okresie strajku jako naruszającej prawo NSZZ "Solidarność" do przeprowadzenia akcji strajkowej, co jest sprzeczne ze statutem tego związku i z Konwencją Nr 87 MOP, ratyfikowaną przez Sejm PRL.

Powrót Edmunda Bałuki do kraju.

21.04. w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie KZ i Komisji Wydziałowych NSZZ "Solidarność" z udziałem E. Bałuki, przywódcy strajku w Stoczni Warszawskiej w styczniu 1971. Bałuka został na fali "odnowy" przewodniczącym ZZ Metalowców w Szczecinie. Pozbawiony został przez władze tej funkcji, nie pozwolono mu wrócić do Stoczni, nie dostał też innej pracy. Kiedy otrzymał książeczkę marynarza, wyjechał na rejs, z którego nie wrócił już do kraju. Od sierpnia 1980 występował do władz PRL z prośbą o umożliwienie mu powrotu do Polski, ale nie uzyskał odpowiedzi. Przyjechał do Polski bez dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy. E. Bałuka zwrócił się do KZ Stoczni o umożliwienie mu stałego pobytu w Polsce, pracy w Stoczni im. Warskiego oraz o danie mu gwarancji bezpieczeństwa. Komisja Zakładowa i wszystkie Komisje Wydziałowe "Solidarności" Stoczni Warszawskiej podjęły następującą uchwałę:

1. E. Bałuka jako przywódca strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w 1971 oraz obywatel polski ma pełne prawo do stałego przebywania na terytorium PRL, zamieszkania w Polsce, swobodnego poruszania się po kraju oraz niezwołanego otrzymania stosownej pracy w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Nie może być represjonowany przez władze w jakikolwiek sposób.
2. KZ i wszystkie Komisje Wydziałowe NSZZ "Solidarność" Stoczni im. A. Warskiego udzielają E. Bałuce gwarancji bezpieczeństwa w zakresie podanym w punkcie 1 i oświadczają, że w przypadku naruszenia przez władze tych gwarancji użyte zostaną przez organizację związkową Stoczni wszelkie środki protestacyjne przewidziane statutem NSZZ "Solidarność".

Krajowy Zespół Wyborczy

W Gdańsku zebrał się 22.04. br. Krajowy Zespół Wyborczy kierowany przez Antoniego Kopaczewskiego /przewodniczący MKZ Rzeszów/ Zespół koordynuje prace związane z wyborami do regionalnych i centralnych władz związku.

Ostatnia szansa "Trybuny Robotniczej"

17 kwietnia redakcja "Wolnego Związkowca" z Huty Katowice wystosowała list otwarty do zespołu redakcyjnego "Trybuny Robotniczej" /organ KW PZPR w Katowicach/, w którym proponuje się temu partyjnemu dziennikowi możliwość przedruków z "Wolnego Związkowca". Decyzja ta została podyktowana licznymi krytykami kierowanymi pod adresem "Trybuny Robotniczej" nawołującymi wręcz do bojkotu tego pisma. Przedruki - zdaniem "Wolnego Związkowca" - dadzą szansę "Trybunie Robotniczej" odzyskania wiarygodności w oczach czytelników.

Poświęcenie sztandaru "Solidarności" Huty Warszawa

26 kwietnia o godz. 17 w kościele św. Stanisława Kostki odbyło się poświęcenie sztandaru NSZZ "Solidarność" Huty Warszawa, którego dokonał ks. bp. Zbigniew Kraszewski. Świadcami poświęcenia byli Alina Pieńkowska i Andrzej Wajda.

Dekretem Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego ks. kapłan Henryk Jankowski został mianowany pełnomocnikiem Komisji Episkopatu d/s Charytatywnych przy KKP.

Wizyta Lecha Wałęsy w Japonii. Na zaproszenie japońskiej Centrali Związkowej Sochy delegacja "Solidarności" z L. Wałęsą uda się do Japonii 9 maja.

W obronie praworządności.

24 kwietnia rozpoczęły się w Radomin rozmowy pomiędzy komisją rządową a komisją MKZ Ziemi Radomskiej dotyczące m.in. rehabilitacji ofiar wydarzeń czerwca 1976 roku, nadużyć gospodarczych, praworządności i pozyskania obiektów / w tym wznoszonego na 15 ha kompleksu gmachów KW MO/

MKZ Wałbrzych i redakcja "Wiezależnego Słowa" wyraziły ostry protest przeciwko próbie cenzurowania tego tygodnika podjętej do tego w Wielki Czwartek.

W Bydgoszczy powstał kolejny Zakładowy Komitet Obrony Więzionych za Przekonania przy Elektromontażu.

Obrady Krajowej Komisji Porozumiewawczej.

23 kwietnia w Gdańsku rozpoczęły się obrady Krajowej komisji Porozumiewawczej. Porządek obrad przewidywał: 1/ sytuacja wśród pracowników górnictwa, 2/ sprawozdanie Zespołu Wyborczego KKP, 3/ problematyka rozmów z rządem, 4/ sytuacja w regionie białostockim /sprawa Z.Simoniuka/, 5/ wolne wnioski /sprawa legitymacji związkowych, maszyn poligraficznych, wyjazdów zagranicznych, sprawa ostatniego strajku ostrzegawczego w Bydgoszczy i Inowrocławiu, sprawa Anny Walentynowicz oraz toruński projekt zwiększenia dyspozycyjności Sejmu PRL/.

"SOLIDARNOŚĆ" ROLNIKÓW UZNANA

Poparcie dla "Solidarności" rolników indywidualnych.

14.04. Plenum WK ZSL w Tarnowie uchwaliło votum nieufności dla działalności Prezydium i Sekretariatu NK ZSL oraz poinformowało o zebraniu 12 tys. podpisów wyborców z woj. tarnowskiego, którzy wyrazili votum nieufności wobec posła ziemi tarnowskiej S.Gucwy. Plenum WK ZSL udzieliło poparcia działalności NSZZ RI "Solidarność".

Solidarnościowe akcje rolników.

16.04. 80 członków NSZZ RI "Solidarność" rozpoczęło solidarnościowy strajk okupacyjny w gmachu Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Inowrocławiu. Spośród nich 20 osób proklamowało strajk głodowy. Strajkujący żądają przyjazdu do Bydgoszczy Komisji Rządowej z kompetencjami do zawarcia umowy.

17.05. 33 rolników z 8 województw podjęło protest głodowy w klasztorze jasnogórskim dla poparcia żądania rejestracji NSZZ RI "Solidarność".

Uznanie NSZZ RI "Solidarność" po miesięcznym strajku okupacyjnym w Bydgoszczy.

16.04. o 22.35 do gmachu WK ZSL w Bydgoszczy, w którym od 16.03 trwał ogólnopolski chłopski strajk okupacyjny, przybyła Komisja Rządowa w składzie: min. d/s związków zawodowych - St.Ciosek, wiceminister rolnictwa - A.Kacała, doradca min d/s związków zawodowych - Zb.Plesiewicz i wicedyr. Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy - L.Skowronek. Towarzyszy im sekretarz WK ZSL w Bydgoszczy - A.Duraj.

Rozmowy wstępne toczą się w obecności wszystkich strajkujących chłopów oraz dziennikarzy. Strajkujących w rozmowach reprezentują: R.Bartoszcze, W.Hatka, St.Mojzesowicz, T.Szymańczak, K.Matuszewski, G.Janowski, U.Matuszewski, W.Obernikowicz, J.Slizz oraz przew. MKZ NSZZ "Solidarność" w Bydgoszczy - J.Kulewski. Doradcami strajkujących są mec.B.Banaszkiewicz i dr J.Wierzbowski.

Rozmowy prowadzi przew. Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego R.Bartoszcze. Na początku zgłoszono skargę z powodu zablokowania teleksu w gmachu WK ZSL. O 23.40 ogłoszono przerwę, podczas której przedstaw. NSZZ RI opracowali następujące tezy do przygotowywanego porozumienia:

- 1/ Rząd uznaje, że NSZZ RI "Solidarność" jest legalnym związkiem zawodowym działającym na terenie PRL
- 2/ Rząd zobowiązuje się do stworzenia w terminie do dnia 30.04.81 warunków dokonania rejestracji NSZZ RI "Solidarność" na tych samych zasadach i w

tych samym trybie, które dotyczą pracowniczych związków zawodowych /w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie/

3. Rząd zwróci się do Sejmu i Rady Państwa o potwierdzenie prawa rolników indywidualnych do tworzenia związków zawodowych na zasadach określonych w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych. Jednocześnie Rząd zwróci się o zagwarantowanie pełnoprawnego udziału przedstawicieli NSZZ RI "Solidarność" w pracach nad ustawą o związkach zawodowych i ustawami dotyczącymi funkcjonowania samorządnych organizacji rolników indywidualnych
4. Przed wejściem w życie powyższych ustaw NSZZ RI "Solidarność" będzie działać w oparciu o statut i deklarację OKZ NSZZ RI "Solidarność" z dnia 12.04.81.

O 4.10 komisja redakcyjna odczytuje projekt porozumienia. Zostaje on rozdany na sali, tak aby strajkujący mogli wnieść swoje uwagi. Jest to tekst opracowany wyłącznie przez przedstawicieli rolników.

O godz. 11.30 Z. Piesiewicz, doradca min. Ciołka informuje telefonicznie J. Rulewskiego, że Komisja Rządowa wniosła drobne zmiany do tekstu opracowanego wspólnie Porozumienia. Delegacja rządowa ma już wkrótce powrócić do budynku ZSL. O 13.20 J. Rulewski rozmawia ponownie z Z. Piesiewiczem i informuje go, że przedstawiciele strajkujących są gotowi podjąć rozmowy tylko do 13.45. Przypomina, że o 14 kończy się zmiana i przed budynkiem może zgromadzić się tłum, ponieważ ludzie w mieście wiedzą, że w ukupowanym budynku rozgrywa się teraz bardzo istotne sprawy. Strona rządowa obiecuje jak najszybszy przyjazd.

O 13.30 min. Ciołek telefonuje do R. Bartoszcze i przeprosza za opóźnienie. R. Bartoszcze w imieniu strajkujących zgadza się czekać do 14, jednocześnie informuje Komisję Rządową, że po tej godzinie może już w dniu dzisiejszym nie przyjeżdżać wcale. Wiadomo, że jeśli do 14 Porozumienie nie zostanie podpisane, rozpocznie się wstrzymywany dotąd przez OKS strajk głodowy na Jasnej Górze.

O godz. 14 R. Bartoszcze ponownie rozmawia z min. Ciołkiem. Zgadza się przesunąć termin do 15, ale pod warunkiem, że Porozumienie będzie gotowe do podpisania. Jeśli będą w nim większe zmiany lub jeśli Komisja Rządowa się spóźni, strajkujący są gotowi podjąć dalsze rozmowy dopiero w poświęcony wtorek 21.04. o godz. 10.

R. Bartoszcze w imieniu strajkujących przesłucha termin do godz. 16, zaznacza jednak, że jeśli w tel. będzie istotne zmiany merytoryczne, to nie ma sensu wznowiać rozmów.

Prezydium OKZ postanawia powstrzymać do godz. 17 rozpoczęcie solidarnościowych akcji protestacyjnych w związku z przedłużaniem się rozmów z Komisją Rządową. Utrzymuje się nadal gotowość do tych akcji.

O godz. 17 przyjeżdża Komisja Rządowa.

O 17.30 następuje podpisanie Porozumienia, któremu towarzyszą wystąpienia R. Bartoszcze, min. Ciołka, min. Kacały, J. Kułaja i J. Rulewskiego. Zebrani śpiewają Hymn i Rotę.

O godz. 18 do gmachu ZSL przyjeżdżają uczestnicy strajku głodowego w Inowrocławiu. Część uczestników strajku bydgoskiego opuszcza gmach już w ciągu pierwszych dwóch godzin po podpisaniu Porozumienia, inni zostają nieco dłużej, by posprzątać.

W Dziale "Dokumenty" publikujemy tekst Porozumienia Bydgoskiego.

Radio Praha donosząc o podpisanym porozumieniu /na mocy którego rejestracja NSZZ RI "Solidarność" ma być dokonana przed 10 maja br/ stwierdziło, że rząd polski ugiął się pod politycznym naciskiem "Solidarności". Radio Praha stwierdza, że większa "Solidarność" jest w istocie stowarzyszeniem właścicieli ziemskich, które może się przekształcić w opozycyjną partię rolników.

Z KRAJU

Rozmowy MES z komisją rządową

17.04. odbyło się spotkanie rządowej komisji d/s organizacji studenckich z przedstawicielami Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Porządek dnia przewidywał sprawę represji wobec studentów, eksterytorialności uczelni, więźniów politycznych i organizacyjne.

Konferencja prasowa ws. nauczania historii.

21.04. w Instytucie Historii PAN odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono wyniki dotychczasowych negocjacji "Solidarność" z przedstawicielami MOiW w sprawie nauczania historii w szkołach. Poruszono tam m.in. problem dokształcania nauczycieli jako warunku realizacji zmienionego programu historii. Komisja Oświaty regionu Mazowsze zobowiązała się zorganizować cykl wykładów i seminariów dla nauczycieli /tematy wykładów i seminariów opracowywane i rozpowszechniane będą w broszurach Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej/. Zapowiedziano szereg inicjatyw służących podniesieniu stanu wiedzy historycznej /zwłaszcza na temat XXV-lecia/w społeczeństwie. Planuje się przygotowanie cyklu zeszytów historycznych dla wydawnictwa związkowego. W ramach PTH opracowany zostanie wybór dokumentów z lat 1939-70. W LSW ma zostać wydana antologia materiałów źródłowych obejmująca okres od powstania stępczniowego do 1924 r. Problematyka historyczna eksponowana też będzie szeroko na łamach tygodnika "Solidarność". Wspólnie z SDP podjęta została inicjatywa wydania serii omawiającej "polskie" miesiące historii najnowszej. Tomiki zawierać będą esej wprowadzający i wybór dokumentów. Decydujące znaczenie dla podwyższenia stanu wiedzy społeczeństwa o historii najnowszej powinno mieć - zdaniem "Solidarności" - uzyskanie dostępu do środków masowego przekazu przez Związek.

Prowokacje.

Wg informacji MKZ Krosno z 14.04. na terenie województwa rozpowszechniana jest prowokacyjna ulotka w formie listu do M.Bartoszcze - jednego z pobitych 19.03. w Bydgoszczy. Nieznani autorzy podpisani "Solidarność Chłopska" twierdzą, że pobicie przedstawicieli bydgoskiego MKZ-u i strajkujących rolników było prowokacją zorganizowaną przez KOR. "Pan stał się mimo woli szczeniakiem w drabinie, po której krytycy skradają się do władzy tajna międzynarodówka żydowskiego kapitału. Oto prawda, która musi być znana" - czytamy w zakończeniu.

MKZ NSZZ "Solidarność Legnica informuje, że 18.04. zostały w Legnicy rozlepione ulotki: "Solidarność - nieregularny biuletyn ukazujący się poza wszelką cenzurą - errata". Stwierdza się w nich, że MKZ Mazowsze są działacze o kryminalnej przeszłości. W nocie redakcyjnej autorzy "...oświadczają, iż jako członkowie "Solidarności" działają i chcą działać obok pionu organizacyjnego i władz statutowych związku, a ich "...celem jest informowanie społeczeństwa o tym, że w łonie "Solidarności" ukształtowane są elita i grupy nacisku".

KKP otrzymała list otwarty datowany 27.03.81, podpisany "pracownicy nauki Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, prof. J. Malecki", w którym autorzy domagają się wyjaśnienia zarzutów wobec J. Rulewskiego, zawartych w kolportowanych ulotkach /ojciec - volksdeusch, ucieszka do RPN, wyrok sądowy, itp./. Prof. J. Malecki, dyr. IPPT stwierdził, "że ani Dyrekcja, ani ogół pracowników naukowych IPPT nie mają nic wspólnego z wymienionym listem /.../ autorzy są nieznanymi i podszli się pod firmę Instytutu".

W Katowicach rozpowszechniane były w kwietniu kolejne wersje ulotek o treści pornograficznej, skatalogujących działaczy "Solidarności", podpisanych tym razem przez "Katolicki Ruch Odnowy NSZZ "Solidarność". Szczególne obrzydzenie budzi powoływanie się w tych ulotkach na treści religijne i osobę Papieża Jana Pawła II.

Zadłużenie Polski. Według Ministra Finansów M. Krzaka zadłużenie Polski wobec ZSRR wynosi około 1 mld dol., a drugi miliard dolarów winni jesteśmy w rublach rozrachunkowych.

Polska zabiega o pożyczkę w ... Australii. Jeśli Australia przyzna Polsce kredyt, to będzie to pierwszy kredyt Australii dla państwa bloku wschodniego. Pożyczka ma wynosić 36 mln dol. /Reuter, Głos Ameryki/. Zadłużenie Polski wynosi 24,5 mld. \$. 90 % spłat przypada na lata 1981-84. Do tego czasu powinniśmy zaciągnąć nowe długi by spłacać stare. W ten sposób zadłużenie może wzrosnąć do 33-34 mld \$. Dopiero w 1985-86 zaczniemy zmniejszać zadłużenie. Gospodarka ma być nastawiona na eksport i jak stwierdza dyr. depart. zagran. Min. Finansów Z. Karcz eksportować mamy przede wszystkim węgiel i żywność, gdyż to "każdy od nas kupi", a "teza o zacołaniu kraju z taką strukturą produkcji i eksportu/.../ wymaga możliwie szybkiej weryfikacji".

Dyr. Karcz chciałby chciejstwem poprawić ocenę stanu polskiej gospodarki, chciałby złotówki mocniejszej, ale jak przejść od rolnictwa opartego na imporcie pasz i zbóż do rolnictwa nastawionego na eksport bez uszczerbku dla sprawy najważniejszej: wyżywienia narodu; jak przejść od złotówki mającej coraz mniejszą wartość do złotówki za którą można by kupić to, co się chce? Dyr. Karcz stwierdza, że rozmowy z bankami zagranicznymi mają "se zrozumiałych względów" charakter poufny. Ale kto zapewni społeczeństwo, że gdy obecna ekipa władzy narobi dalszych długów, to wyjdzie to na zdrowie społeczeństwu. A wtedy - być może - będzie się nas straszyć już nie tym, że musimy zaciśnąć pasa, gdyż musimy spłacać długi, ale że Polska została sprzedaną i we własnym kraju nie mamy nic do powiedzenia.

Odbyła się kolejna tura rozmów między "Solidarnością" a Kierownictwem MOiW w sprawach:

- a/ programów nauczania języka polskiego
- b/ zmian w nauczaniu historii
- c/ nauczania języków obcych.

We wszystkich trzech sprawach podpisano wspólne komunikaty.

Na naradzie dyrektorów "Społem" we Wrocławiu podano rozdzielnik mięsa na gastronomię zamkniętą /wszystkie stołówki zakładowe i bufety/: gastronomia "Społem" - 10 ton, KW PZPR /zatr.ok.80 osób/ - 2 tony, KW MO - 26,5 tony.

MKZ NSZZ "Solidarność" regionu łódzkiego informuje, że na terenie woj. katowickiego za zgodą wojewody Lichosia, prowadzona jest sprzedaż mięsa i jego przetworów poza systemem kartkowym. Przykładowe ceny: schab - 240.-zł/kg, polędwica woł. - 340 zł/kg, polędwica wędzona - 500 zł/kg, szynka gotowana - 380 zł/kg.

DOKUMENTY

P o r o z u m i e n i e

zawarte dnia 17 kwietnia 1981 r w Bydgoszczy pomiędzy:

- Komisją działającą w Imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
- Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność" w Bydgoszczy i Ogólnopolskim Komitetem Założycielskim NSZZ RI "Solidarność"
- przy udziale przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".

Ogólnopolski Komitet Strajkowy i Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ RI "Solidarność" przyjęły do wiadomości oświadczenie Rządu PRL z dnia 16.04.81. W nawiązaniu do oświadczenia Rządu PRL Strony uzgodniły, co następuje:

1. Rząd zwrócił się do Sejmu PRL o stworzenie podstaw prawnych dla zarejestrowania NSZZ RI "Solidarność" tak, aby Związek był zarejestrowany do dnia 10 maja 1981 r - zgodnie z postulatem OKS i OKZ, na takich samych zasadach i w takim samym trybie, jakie dotyczą rejestracji pracowniczych związków zawodowych.
2. Do czasu zarejestrowania Związek będzie rozwijał bez jakichkolwiek przeszkód działalność związkową w ramach porządku prawnego PRL, w ramach Statutu Związku i w oparciu o deklarację OKZ NSZZ RI "Solidarność" z dnia 12.04.81, a legalność tych działań nie będzie kwestionowana. Władze państwowe w miarę możliwości udostępnią ogniwom Związku lokale i środki techniczne zgodnie z obowiązującymi przepisami.
3. Rząd zwrócił się do Sejmu z wnioskiem o umieszczenie w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych przepisów gwarantujących prawo rolników indywidualnych do tworzenia związków zawodowych na zasadach określonych w tej ustawie.
4. Rząd podejmuje starania o zapewnienie przedstawicielom NSZZ RI "Solidarność" pełnoprawnego udziału w pracach nad ustawą o związkach zawodowych oraz nad ustawami o samorządzie rolniczym.
5. W kwestii opublikowania w prasie społecznej projektu ustawy o samorządnych organizacjach rolników indywidualnych, opracowanego przez NSZZ RI

"Solidarność", Rząd zastosuje się w pełni do ustaleń w tej kwestii Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej d/s Kontroli Przestrzegania Porozumień Społecznych.

6. Strony oświadczają zgodnie, że porozumienie rzeszowsko-ustrzyckie będzie w pełni i konsekwentnie realizowane. W tym celu zostaną zintensyfikowane kontakty robocze między stroną rządową a komisją NSZZ RI "Solidarność" d/s realizacji tego porozumienia.
7. W sprawie wyciągnięcia konsekwencji prawnych w stosunku do winnych zajęć w Bydgoszczy dnia 19 marca 1981 Strony stwierdzają, że zostało to uregulowane w porozumieniu między Rządem a KKP NSZZ "Solidarność" z dnia 30 marca 1981. Rząd stoi na stanowisku, że w odniesieniu do poszkodowanych członków NSZZ RI "Solidarność" udział przedstawicieli tego związku w postępowaniu przygotowawczym i sądowym jest zapewnionych na tych samych zasadach jak udział przedstawicieli NSZZ "Solidarność".
8. W celu zagwarantowania bezpieczeństwa uczestnikom akcji protestacyjnej prowadzonej w siedzibie WK ZSL w Bydgoszczy oraz akcji wspierającej w Inowrocławiu Rząd stwierdza, że wobec uczestników tych akcji protestacyjnych i ich rodzin czy osób wspomagających i ich rodzin nie zostaną wyciągnięte ani w czasie trwania akcji ani po ich zakończeniu żadne konsekwencje natury prawno-karnej, administracyjnej lub innej oraz nie będą stosowane jakiegokolwiek szykany z tytułu prowadzenia akcji protestacyjnej. Dotyczy to także członków NSZZ "Solidarność" biorących udział bądź wspierających wyżej wymienione akcje protestacyjne.
9. Tekst niniejszego porozumienia zostanie podany do publicznej wiadomości w całości między innymi za pośrednictwem prasy, radia i telewizji.
10. Strony uznają zgodnie, że z chwilą zawarcia niniejszego porozumienia ustały przyczyny, które legły u podstaw protestu rolników w Bydgoszczy i Inowrocławiu oraz w innych regionach kraju. Akcje protestacyjne zostaną zakończone z dniem 17 kwietnia 1981 r.

W sprawie podjętych strajków okupacyjnych /m.in. w Inowrocławiu/ solidaryzujących się z żądaniami Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego w Bydgoszczy - po uchwale sejmowej z dnia 10 kwietnia br oraz w czasie toczących się rozmów z Komisją Rządową - Rząd stoi na stanowisku, że jest to oczywiste naruszenie uchwały sejmowej.

Strony są głęboko przekonane, iż zawarte porozumienie służyć będzie stabilizacji społecznej i zgodzie narodowej oraz przyczyni się wydatnie do rozwoju rolnictwa i produkcji żywności w kraju.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1981

Komisja Rządowa
Przewodniczący
Komisji Rządowej
- St. Ciosek

Członkowie
Komisji Rządowej
A. Kacała
Eb. Plesiewicz
L. Skowronek

Za Ogólnopolski Komitet Strajkowy NSZZ RI
"Solidarność":

M. Bartoszcze	T. Szymańczak
R. Bartoszcze	T. Kwiaton
W. Piwnicki	Cz. Nowosad
W. Hatka	St. Piotrowski
U. Matuszewski	R. Drozdowicz
J. Ważbiński	W. Wójcik
T. Borodecki	J. Liszewski
A. Wołowski	A. Ramiszewski
E. Kowalski	K. Michorda
K. Dudek	J. Goryński
St. Możejczowicz	K. Matuszewski
M. Pasturczak	M. Zając
P. Bartoszcze	

Za Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ RI
"Solidarność":

J. Kułaj
A. Chałupnik
St. Janisz

P. Baumgart
J. Sliż
W. Obornikowicz

G. Janowski
A. Balazs
H. Kazimierski

Za KKP NSZZ "Solidarność":
J. Rulewski
St. Wądołowski
K. Gotowski

Za MKZ NSZZ "Solidarność"
Bydgoszcz
M. Łabentowicz
St. Lewandowski

LIST KZ PRG ŁĘCZNA DO PREMIERA.

Urząd Rady Ministrów
Premier Wojciech Jaruzelski

KZ NSZZ "Solidarność" przy Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Łęcznej stawia kategorycznie sprzeciw przeciwko wystąpieniu obywatela ministra górnictwa Mieczysława Glanowskiego, które miało miejsce na kopalni "Bogdan-ka" w dniu 14.04.1981 r.

Cytuję wypowiedź pana ministra Glanowskiego w sprawie wolnych sobót: "... jeżeli wam się nie chce pracować w wolne soboty i niedziele to ja sprowadzę sobie górników z Jugosławii..."

Należałoby sprowadzić pana ministra z obłoków na ziemię. Górnictwo w PRL nie jest prywatnym folwarkiem pana ministra Glanowskiego. Chcemy przypomnieć panu ministrowi, że obowiązuje nas wszystkich Porozumienie Jastrzębskie z dnia 3.09.1980 r zatwierdzone przez Sejm PRL.

W związku z powyższym prosimy o ustosunkowanie się do treści zawartej w niniejszym piśmie. Załogi budujące Lubelskie Zagłębie Węglowe są zbulwersowane wypowiedzią pana ministra.

KZ NSZZ "Solidarność" PRG Łęczna
/-/ Jan Andrzejkiewicz
/-/ Stanisław Węglarz

Łęczna, dnia 17.04.81

KOMUNIKATY

Podkomisja d/s Informacji i Propagandy informuje wszystkich członków związku iż wkrótce po uruchomieniu czytelnicy czasopism związkowych udostępni opracowywane od kilku miesięcy "Archiwum Nagrań Dźwiękowych". W chwili obecnej archiwum składa się z blisko 50 kaset magnetofonowych, zawierających ponad 20 pozycji. Jednocześnie Podkomisja prosi wszystkich członków związku, posiadających nagrania o szczególnej wartości archiwalnej o udostępnienie ich w celu włączenia do naszego archiwum. Informacje o posiadanych nagraniach /krótki opis, czas nagrania, rodzaj nośnika- taśma czy kaseeta/ oraz o warunkach udostępnienia prosimy dostarczać do Sekretariatu KZ, pokój 507, Wydz.M-T, Konarskiego 18.

W związku z pojawieniem się kolejnych prowokacyjnych ulotek o treści szkalującej działaczy NSZZ "Solidarność" Komisja Zakładowa przypomina, że jedynymi autentycznymi i wiarygodnymi materiałami związkowymi są dokumenty pobierane przez upoważnionych przedstawicieli naszej organizacji w MKZ Katowice oraz w innych jednostkach, i rozpowszechniane za pośrednictwem KZ NSZZ "Solidarność" Politechniki Śląskiej.

Józef Tabin

O co się tu rozchodzi - cz.IV.

Na zebraniu pracowników Instytutu Fizyki w dniu 28.10.80 interpelowałem prof.Opilskiego w sprawie realizacji wytycznych rządu i KC PZPR oraz moich przerwanych prac, ale odmówił on odpowiedzi a także odebrał mi głos. Natomiast w mojej nieobecności na zebraniu partyjnym Instytutu Fizyki wygłosił następującą informację, którą cytuję za protokołem zebrania; pozwoliłem sobie jedynie oznaczyć odpowiedzi literami od A do P.

A/ Pan doc.Tabin przyszedł do Instytutu Fizyki w 1975/1976 r z IMZ,
B/ z pracą wdrożeniową w Hucie i Maja. Termin zakończenia był w 1976 r,
C/ Z różnych przyczyn przesuwano termin wdrożenia na rok 1978, który to termin też nie został dotrzymany,
D/ Doc.Tabin oświadczył, że tego nie będzie dalej wdrażał,
E/ Były prowadzone liczne rozmowy i mimo pewnych ustaleń praca nie była realizowana
F/ W 1979 r w Rektoracie sobowiażano doc.Tabina do zakończenia tej pracy w marcu 1980 r,

G/ W roku 1979 zainteresowała się tą sprawą NIK,
 H/ Dodatkowo w 1980 r doc.Tabin przestał wykonywać dwie inne ważne prace,
 I/ Szukano, kto mógłby dalej wykonywać tę pracę wdrożeniową. Zwrócono się do ZDEMPu, ale oni na trzech stronach maszynopisu wykazują niemożność wykonania tej pracy i

J/ wykazują jej przestarzałość. Dwie inne prace też są zarzucone. Tow. Opilski przedstawia pewne dane dotyczące finansów w trzech ostatnich latach:

koszt pracy	honoraria	K/ honoraria doc.Tabina
800 tys.zł	236 tys.zł	62.000.-zł
900 tys.zł	232 tys.zł	62.000.-zł
1041 tys.zł	98.530 zł	23.815.-zł

L/ Poza tym tow. Opilski zwrócił uwagę na fakt, że zespół doc.Tabina był jedynym zatrudniającym tak dużą ilość pracowników technicznych, z których część była płaconą z prac zleconych. Obecnie tym pracownikom trzeba płacić z innych prac.

M/ Godziny E mgr Sikory i

N/ doc.Tabina też trzeba było zapłacić z innych prac.

P/ Obecnie sprawę doc.Tabina bada Komisja Dyscyplinarna.

W rzeczywistości zacząłem pracę w Instytucie Fizyki w r.1974/75.

B/ Żadnej pracy ze sobą nie przyniosłem, zaś pracę dla Huty 1 Maja rozpocząłem w IF,

C/ Tu pominął, że Huta trzykrotnie nie dotrzymała terminu swoich prac bez podania powodów, co zmusiło mnie do przerwania naszych prac.

D/ Pominął, że nie było warunków wdrożenia

E/ Żadnych ustaleń nie można było przyjąć z powodów wymienionych wyżej.

F/ Podjąłem się pracę wznowić pod warunkiem odciążenia mojego zespołu z innych prac

G/ Dziwna to była kontrola. W ogóle kontrolera nie widziałem, ani nic mi nie wiadomo o żadnych ustaleniach

H/ Prof.Opilski zwolnił dwóch moich pracowników, zaś z pozostałymi odmówił zawarcia umowy o dzieło.

I/ Z równym skutkiem można było się zwrócić do cechu piekarzy. Ale prof. Opilski zapomniał, że jako współautor pracy zobowiązany był do udziału we wdrażaniu

J/ W ciągu pięciu lat postęp techniki poszedł oczywiście naprzód, ale rozwiązania zawarte w dwóch moich patentach są nadal aktualne.

K/ Moje honoraria w latach 1978-80 wynosiły: 43 tys., 46 tys. i zero

L/ Moi pracownicy techniczni byli w całości płatni z prac zleconych

M/ Godziny E mgr Sikora odrobił w pracach, które były zerwane. Zapłacenie ich z innych prac nazywa się fałszowaniem kalkulacji wyników

N/ Moje godziny E miałem zaplanowane, zrealizowane i rozliczone w mojej własnej pracy, którą skończyłem w 1980 r. Mała ich część była zaplanowana i rozliczona za opiekę nad doktoratem.

P/ Sprawa ta rozpoczęła się poleceniem Rektora Starczewskiego w dniu 28.06.80 i ustawy termin jej zakończenia upłynął bez wyników z dniem 28.08.80, o czym prof.Opilski jako rzecznik dyscyplinarny Pol.Sl. winien wiedzieć

Istotnym jest też przemilczenie, że moje prace przyniosły już gospodarce naszej setki milionów złotych, zaś prace prof.Opilskiego żadnych zysków. Statystyka: na jednej stronie maszynopisu 16 kłamstw i przemilczeń, całkowicie wypaczających prawdę.

Na 3 godziny przed następnym otwartym zebraniem partyjnym zawiadomiłem egzekutywę OOP, że na zebraniu tym wygłoszę kontrinformację. W ciągu jednej godziny zmieniono termin zebrania, zaś w nowym terminie nie zjawił się prof. Opilski.

Gliwice, 14.04.81

/-/ J. Tabin

PROGRAM SOLIDARNOSCI

Doc.dr S.Kurowski

INSPIRACJE IDEOWE PROGRAMU SOLIDARNOSCI

Od Redakcji:

Jako załącznik do nr 3 "Tygodnika Solidarność" opublikowane zostały tezy do dyskusji nad programem działania NSZZ "Solidarność". Dokument ten zostanie powielony oddzielnie w Zakładach Graficznych Pol.Sl. w ilości umożliwiającej dostarczenia go wszystkim członkom naszej uczelnianej organizacji związkowej. Jako uzupełnienie do tez programowych rozpoczynamy publikowanie w "Informatorze" wystąpień twórców tego dokumentu. W dzisiejszym numerze wypowiedź Doc.S.Kurowskiego, opracowana na podstawie zapisu magnetofonowego wykładu wygłoszonego w ramach szkolenia związkowego w Katowicach. W następnych numerach wypowiedzi prof.B.Geremka i dr R.Bugaja. Pragniemy publikować również opinie naszych Czytelników i prosimy o dostarczanie wypowiedzi na temat programu Związku jako całości, a także, co uważamy za szczególnie istotne, programu działania organizacji NSZZ "Solidarność" w Politechnice Śląskiej.

Redakcja

Mówiąc o programie dla związku takiego jak "Solidarność" należy zacząć od tego, że jego ideową tożsamość tworzą dwa czynniki - świadomość członków związku i poparcie społeczeństwa. Organizatorem zarówno jednego jak i drugiego powinien być właśnie program związku czyli jasne określenie celów do których zmierzamy oraz środków i zasad, które będziemy stosować do osiągnięcia tych celów. Program związku powinien organizować codzienną pracę związku i poszczególnych jego członków, ale również powinien tę pracę napełniać ideową treścią, uświadamiać misję historyczną, którą związek ma do spełnienia, natłoczyć ludzi wiarą w słuszność sprawy związku, napełniać ich uzasadnioną dumą z udziału w pracy dla związku, i w ten sposób wzbudzać w szerokich rzeszach związkowych skłonność do poświęceń i ofiarności społeczną, bez której organizacja taka jak nasza nie byłaby zdolna do życia i działania. Dlatego program związku musi mieć charakter całościowy, musi mieć swoją warstwę ideową, musi zawierać sformułowania strategii i zasad działania związku w bieżących i długookresowych sytuacjach społecznych i gospodarczych oraz musi określać zakres i treść codziennej pracy związkowej w zakładzie.

Program musi powstać w sposób demokratyczny, w wyniku dyskusji wszystkich członków związku organizowanej przez ogniwa związkowe. Podsumowanie dyskusji, sformułowanie ostatecznej redakcji i przyjęcie programu powinno nastąpić na zjeździe związku.

Przesłanki do tworzenia programu związku

Jakie są inspiracje i źródła do tworzenia naszego programu? Poszukując inspiracji do tworzenia programu związku trzeba sięgnąć do trzech zespołów wydarzeń, stanowiących trzy źródła świadomości zbiorowej naszej organizacji. Źródła te to geneza powstania związku, jego doświadczenia z okresu półrocznego istnienia i działania oraz obecna sytuacja polityczno-społeczna naszego kraju. Związek nasz powstał w wyniku porozumień postrajkowych z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, oraz porozumienia w Hucie Katowice rozciągającego tamte umowy społeczne na cały kraj. Porozumienia te zawarto między rządem PRL a Komitetami Robotniczymi i były one wynikiem strajków powszechnych, w których wyraził się potężny protest społeczny. Bezpośrednim powodem tego protestu był spadek płac i dochodów realnych ludności oraz pogarszająca się sytuacja na rynku, w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły żywnościowe i przemysłowe, w budownictwie mieszkaniowym, w ochronie zdrowia, w komunikacji miejskiej, w stanie BHP w zakładach pracy. Tę pogarszającą się sytuację ludzie pracy zaczęli traktować jako wyzysk i dlatego protest strajkowy wyszedł poza swój pierwotny bodziec cenowo-płacowy i zasięgiem swoim objął całość życia publicznego, kierując się swym ostrzem przeciwko tym cechom

systemu, które polegają na wyłączeniu społeczeństwa z wszelkich form autentycznego uczestnictwa w życiu politycznym i wyrastaniu na tym tle monstralnych przywilejów wąskiej grupy rządzącej.

Powstały na tym tle niezależny i samorządny związek zawodowy "Solidarność" jest zatem ruchem społecznego protestu, ale jednocześnie, w swoim pierwszym kroku, w porozumieniach postrajkowych, nasz związek sformułował zadanie zmiany najbardziej patologicznych elementów naszego życia społecznego, zarysował kierunki i treść tych zmian, tym samym nasz związek zaprezentował się jako ruch odnowy. Protest i odnowa - to są dwie postawy wobec rzeczywistości społecznej, które inspirują nasz związek do działania i muszą znaleźć wyraz w jego programie. Nie jesteśmy partią polityczną i nie pragniemy nią zostać. Ale jako ruch protestu i odnowy, z którym wiąże się ogromne oczekiwanie społeczne nie możemy pozostać bierni i obojętni wobec całości życia społecznego w naszym kraju. Pół roku istnienia związku pozwoliło nam zebrać ogromne doświadczenie w zakresie jego działania, jak również w zakresie reakcji, jakie to działanie wywołało w społeczeństwie i w strukturze władzy. Doświadczenia te można przedstawić następująco: "Solidarność" powstała jak dym, prawie od razu, spontanicznie i rozmach w tworzeniu związku zaskoczyły nawet samych jego organizatorów. Dzięki temu niezwykle zaangażowaniu ludzi w krótkim czasie zdołano zorganizować struktury związkowe, powstała lokalna prasa związkowa, ukształtował się szeroki aktyw społecznych działaczy. Nastąpił masowy napływ członków i żywiołowe powstawanie kół związkowych we wszystkich zakładach pracy. W społeczeństwie powstanie "Solidarności" spotkało się ze spontanicznym poparciem, wręcz z entuzjazmem, manifestującym się we włączaniu się szerokich rzesz ludności do akcji organizowanych przez związek, oraz wyrażających się w ogromnych oczekiwaniach społecznych, związanych z "Solidarnością". Innym nie mniej ważnym odzwetem społeczeństwa na powstanie naszego związku był masowy ruch samorządności. Powstanie "Solidarności", samorządnej i niezależnej, ośmieliło inne grupy zawodowe i społeczne do samoorganizowania się w nowe formy niezależnego działania. Chłopi i pisarze, uczeni i dziennikarze, prawnicy i artyści studenci i rzemieślnicy, wszyscy oni zarażeni przykładem "Solidarności" poczuli zrzucać krępujący ich gorset sztucznych i nieautentycznych form organizacyjnych, zaczęli przejmować własne sprawy w swoje ręce. Życie społeczne w naszym kraju na znacznym obszarze nabrało cech autentyczności.

Natomiast ze strony rządu i struktur władzy związek nasz był stale podany presji. Przyjmowało to głównie postać niewywiązywania się z porozumień postrajkowych, przeinaczania zobowiązań rządu zawartych w tych porozumieniach, odwlekania ich realizacji. Związek nasz był również przedmiotem ostrych napaści politycznych pod pretekstem działania w nim tak zwanych sił antysocjalistycznych. Stawiano nam zarzut nawet kontrrewolucji. Do walki z naszym związkiem wykorzystano też uwarunkowania międzynarodowe naszego kraju. Wszystkie te oskarżenia i zarzuty kategorycznie odrzucamy uważając, że działamy w ramach konstytucji suwerennego państwa.

Były też inne próby ograniczenia działania naszego związku - dezinformacja, utrudnienie dostępu do technicznych środków działania, repersje w stosunku do niektórych członków związku. Wszystko to zmierzało głównie do osłabienia niezależności związku, do podporządkowania go zewnętrznym czynnikom. A najbardziej jasnym przykładem takich zamierzeń była próba fałszywej rejestracji związku na podstawie narzuconego statutu.

Związek obronił swoją niezależność i egzekwował realizację porozumień postrajkowych. Działając w tym kierunku związek podejmował wielokrotnie rozmowy i negocjacje z rządem, osiągając w tych rozmowach sukcesy głównie w postaci wyegzekwowania płacowej części porozumień postrajkowych. W niektórych przypadkach związek był zmuszony zagrozić użyciem swojej broni ostatecznej albo też nawet jej użycie, to znaczy podjąć nowe strajki. Przyczyną zastosowania strajków był głównie upór strony rządowej, która w pewnych sprawach nie reagowała na żadne argumenty wysunięte przez związek. Kryzys gospodarczy wnikający nasz kraj od wielu lat wszedł w drugim półroczu 1980 roku w nową pogłębiającą fazę. Wyraża się to spadkiem produkcji we wszystkich dziedzinach. Szczególnie ostro katastrofalny stan gospodarki ujawnia się na rynku, na półkach sklepowych i w magazynach handlowych. Wobec obecnych braków towarowych, stanowiących dziś główną dolegliwość ludzi pracy, stan z lata 1980 roku, kiedy zaczynały się strajki może wydawać się stanem obfitości.

Sytuacja ta zmusza do przeanalizowania polityki rewindykacyjnej związku w takim kierunku, aby z jednej strony odeprzeć wszelkie zarzuty, że przyczyną tego stanu rzeczy są strajki organizowane przez "Solidarność", a z drugiej strony zwiększyć skuteczność rewindykacji związkowych ich realnych a nie tylko pieniężnych wymiarów, jeżeli chodzi o inspiracje do programu.

Wartości moralne

"Solidarność" jako ruch protestu i odnowy społecznej musi zaprezentować społeczeństwu wartości ideowe, które stanowią przeciwieństwo systemu, jaki był przedmiotem naszego protestu, a które jednocześnie będą się składać na treść i na kierunek odnowy. Określenie tych wartości jest konieczne, zarówno ze względu na potrzebę umocnienia tożsamości naszego związku, jak i na potrzebę organizowania poparcia społecznego dla jego poczynań. Wartości ideowe, które związek podejmie się realizować zarówno w formie celów, jak i w formie zasad, są legitymacją moralną związku wobec społeczeństwa. Na czelu tych wartości trzeba postawić zespół ideologicznomoralnych, które były w sposób szczególnie cyniczny i jawny gwałcony i lekceważony w systemie przeciwko któremu podnieśliśmy protest.

Na pierwszym miejscu wśród tych wartości trzeba wymienić zwykłą ludzką uczciwość. Związek jako całość, członkowie związku jako pojedynczy obywatele muszą w swoim postępowaniu kierować się świadomie uczciwością. Wbrew pozorom nie jest to zasada banalna. Nie sprowadza się do takiego moralizatorstwa-ale stanowi dyrektywę działania społecznego o rozległych konsekwencjach i ogromnej sile odnowicielskiej. Uczciwość to przede wszystkim uznanie zasady równowartości, czyli tego, że korzyści jakie otrzymujemy od społeczeństwa czy od innych ludzi nie mogą być większe niż nasze dla nich świadczenia. Stanowi to punkt wyjścia do ułożenia stosunków międzyludzkich na wielu obszarach życia społecznego. Zasada uczciwości pozwala nam wystąpić przeciw wszelkim formom niezależnych korzyści, począwszy od stosowania ukrytych przywilejów, poprzez korupcję i łapówkarstwo, aż do złodziejstwa grosza i mienia publicznego włącznie.

Zasada uczciwości oznacza również rzetelność w pracy zawodowej, a więc prowadzi do odbudowy etyki pracy, oznacza solidność i dobrą robotę jako elementarny obowiązek każdego człowieka pracy. "Solidarność" nigdy nie podejmuje się haniebnej roli poganiacza robotników, ale też nie może ona zrezygnować z wymagań od swoich członków zasady rzetelnej pracy, gdyż tylko taka zasada daje moralne prawo żądania słusznej płacy i godziwych warunków pracy. Praca nierzetelna to wyłudzenie niezależnych korzyści, to oszustwo wobec innego człowieka i wobec społeczeństwa, takie samo oszustwo jak to, którego przedmiotem byliśmy my, a które w stosunku do nas przyjmowało postać nierzetelnej płacy i szkodliwych, niegodziwych warunków pracy. Dalej zasada uczciwości to przeciwstawienie się kłamstwu, wydanie walki fałszowi, to stosowanie prawdy w życiu publicznym. Prawda w życiu publicznym powinna stanowić podstawę porządku moralnego nowego społeczeństwa w którym pragniemy żyć. System, przeciwko któremu podnieśliśmy nasz protest opierał się właśnie na kłamstwie i fałszu, które miały być tak totalne, aby społeczeństwo raz na zawsze straciło zdolność rozróżniania między dobrem i złem. Kłamstwo i fałsz stanowią najistotniejszą cechę tego systemu, były narzędziem deprawacji świadomości ludzi. Dlatego też prawda jest najskuteczniejszym narzędziem w naszym dążeniu do zmiany systemu, w naszym ruchu odnowy.

Uczciwość to również zasada dobrej wiary w prowadzonych negocjacjach, rzetelność w dotrzymywaniu umów i lojalność w stosunku do partnerów. Ale stosując tę zasadę wobec innych uczestników życia publicznego żądamy, żeby i do nas ją stosowano. W przeciwnym wypadku mamy pełne prawo napiętnowania wiarołomstwa tych, którzy każdą umowę, każde porozumienie traktują jako jeszcze jedną formę podstępny i oszustwa.

Wreszcie zasada uczciwości powinna stanowić punkt wyjścia w walce z patologiami społecznymi, występującymi zarówno w życiu osobistym członków naszego związku, jak i całego społeczeństwa, a zwłaszcza z najbardziej masowym z tych zjawisk - z alkoholizmem. Alkoholik nie może być uczciwy ani wobec swojej rodziny ani wobec swego zakładu pracy ani wobec społeczeństwa.

Wychodząc z naszej idei zrzeszania się ludzi pracy musimy podkreślić wysoką rangę wartości wyrastających z działania we wspólnocie. Wartości te to solidarność, od której przyjęliśmy nazwę naszego związku, a także koleżeństwo, zdolność do ponoszenia ofiar i poświęceń na rzecz

Wspólnoty związkowej i na rzecz szerszego interesu społecznego, rzetelnie ocywiście prezentowanego. Wreszcie wartością taką powinna być idea braterstwa ludzi pracy w ich wspólnym froncie przeciwko wyzyskowi, bez względu na to jakimi hasłami ten wyzysk jest maskowany.

Formułując ten zespół wartości moralnych jako część naszych założeń ideowych pragniemy również zwrócić uwagę na praktyczny sens tych dyrektyw. Na dłuższą metę moralne działanie to działanie skuteczne. Nasze sierpniowe zwycięstwo i bankructwo naszych przeciwników są tego właśnie potwierdzeniem.

Wartości społeczne i obywatelskie

W naszym programie nie możemy pominąć określenia zespołu wartości społecznych, składających się na obraz społeczeństwa, które pragniemy współtworzyć. Wartości te opieramy o zasadę przyrodzonej godności osoby ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu. Pragniemy, by zasada godności człowieka przeniknęła całe życie naszego związku, by była fundamentem budowy stosunków w nowym społeczeństwie. Z uznania przyrodzonej godności człowieka wynika zasada autentycznego uczestnictwa ludzi pracy w życiu społecznym i publicznym kraju i państwa. Właśnie powstanie naszego związku, niezależnego i samorządowego, było pierwszą realizacją tej zasady, a jednocześnie było możliwe dzięki wywalczeniu jej na tym szczególnym obszarze. Nie możemy jednak poprzestać na odcinkowej realizacji tej zasady. NSZZ "Solidarność" nie może być wyspą autentycznego uczestnictwa społecznego w morzu autokratyzmu władzy i pozornych instytucji, które ten autokratyzm mają masować. Dlatego też będziemy dążyć do rozszerzenia form udziału społecznego w decyzjach publicznych i zwiększeniu liczby grup i ruchów społecznych, które będą ten udział realizować.

Jedną z tych form uczestnictwa społecznego jest kontrola form działalności władzy. Będziemy realizować nasze prawo do kontroli i dążyć do poszerzenia tego prawa na inne autentyczne reprezentacje społeczne. Zasada autentycznego uczestnictwa w życiu publicznym musi również wskazywać nam podjęcie właściwych decyzji w takiej konkretnej sprawie jak na przykład przystąpienie do jakiejś organizacji, która jest tylko parawanem dla innych działań. Wiemy o co chodzi. Może stanąć przed związkiem sprawa włączenia się do tak zwanego Frontu Jedności Narodu. Mamy doświadczenie kilkudziesięcioletnie o tym jakim autentycznym wyrazem jedności naszego narodu jest ta właśnie organizacja. Gdybyśmy do niej wstąpili, przekreślilibyśmy nasze podstawowe założenia. Uczestnictwo społeczeństwa w życiu publicznym i kontrola społeczna może być zapewniona tylko w ustroju demokratycznym. Uznajemy demokrację jako formę organizacji społeczeństwa i państwa, za istotną wartość społeczną i będziemy dążyć do przekształcenia w tym kierunku instytucji społecznych w naszym kraju. Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko w systemie prawdziwie demokratycznym będziemy mogli skutecznie walczyć o nasze związkowe i pracownicze interesy i tylko w takim systemie działalność naszego związku będzie rzeczywiście trwale zabezpieczona. Dlatego też będziemy popierać zwiększanie kompetencji istniejących ciał przedstawicielskich, Sejmu i Rad Narodowych, a również, co jest ważniejsze, będziemy dążyć do tego, aby te instytucje przedstawicielskie były w pełni reprezentatywne dla społeczeństwa, by pochodziły z wyboru a nie tylko z pozornego głosowania.

Nasze podstawowe zadanie związkowe - obrona ludzi pracy - może być realizowane tylko w warunkach przestrzegania sprawiedliwości społecznej. Dlatego też będziemy dążyć do tego, by zasada sprawiedliwości społecznej była podstawą działania państwa, jego urzędów i instytucji, by leżała u podstaw wszelkich rozwiązań z zakresu polityki społecznej.

Jednym z warunków sprawiedliwości społecznej jest praworządność.

Praworządność oznacza, że źródłem prawa jest wola społeczeństwa, a prawo jest podstawą stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych. Praworządność oznacza że nikt nie może stać ponad prawem, a przeciwnie, prawo ma stać ponad wszystkimi. Każdy człowiek, organizacja czy instytucja są równe wobec prawa, a więc nikt nie może nadużywać prawa ze szkodą dla innych.

Nasza działalność związkowa wymaga dla swego rozwoju przestrzegania wolności obywatelskich, zapisanych w Konstytucji PRL i przestrzegania praw człowieka, zapisanych w ratyfikowanych przez PRL międzynarodowych paktach praw obywatelskich, politycznych, społecznych i ustawodawczych.

Dlatego też wolności obywatelskie uznajemy za istotne wartości społeczne i będziemy dążyć do tego, aby były one w naszym kraju w pełni respektowane. Wysoko cenimy wolności umożliwiające swobodną aktywność w życiu publicznym, a więc prawo do posiadania własnych poglądów, do ich wyrażania.

Tradycje ruchu robotniczego

Szczególnie wysoko cenimy tradycje ruchu robotniczego. Ożywiając te wątki owej tradycji, które uocniły nas w naszych ideałach demokracji, sprawiedliwości i wolności. Nie możemy zapominać, że nie jesteśmy pierwszym pokoleniem, które podejmuje walkę o interesy ludzi pracy, chociaż jesteśmy pierwszym pokoleniem, które tę działalność prowadzi w konfrontacji z tak potężnym pracodawcą. W tradycji ruchu robotniczego rolę szczególnego symbolu odgrywa święto 1 Maja. W roku bieżącym, 95 lat po strajku robotników amerykańskich, który dał początek temu świętu będziemy obchodzić 1 Maja w nowych warunkach, mając swój niezależny związek zawodowy. Toteż musimy temu świętu nadać nową treść i nowy format, gdyż nie jest to święto państwowego pracodawcy, lecz nasze święto, święto ludzi pracy. W szczególności trzeba z obchodów pierwszomajowych wyeliminować główny punkt oficjalnego scenariusza - przemarsz ludzi pracy przed trybuną na której stoją przedstawiciele państwowego pracodawcy. Przejście przed trybuną jest zawsze złożeniem hołdu i taką właśnie funkcję "wychowawczą" miał ten akt spełniać w ramach manipulowania świadomością mas.

Trzeba również włączyć do naszej tradycji robotniczej te wydarzenia z historii gospodarczej PRL, to znaczy z historii naszego społeczeństwa i naszego ruchu, które wyznaczyły proces wzrastania świadomości pracowniczej i robotniczej. Mamy już takie święta, mamy takie rocznice - krwawy czwartek 25 czerwca 1956 roku, Grudzień - 16 grudnia 1970 roku, i wreszcie dzień naszego zwycięstwa - 31 sierpnia 1980 roku! To będą nasze święta, które nie koniecznie trzeba świętować wstrzymaniem się od pracy, ale które trzeba świętować właśnie wzrostem świadomości, świadomością pracowniczą, świadomością robotniczą. To będzie nasza tradycja w naszym ruchu!

Wartości narodowe

Społeczny protest strajkowy z lata ubiegłego roku, który znajduje się u źródła naszego związku był skierowany również przeciwko systematycznemu wypieraniu ze społecznej świadomości naszych wartości narodowych. Ten aspekt protestu znalazł wyraz w masowym spontanicznym użyciu w czasie strajku symboli narodowych - opasek i chorągwi biało-czerwonych, godła i hymnu narodowego. W tych aktach symboliki narodowej wyraził się instynkt polskiego świata pracy, który zwrócił się do tych wartości, jakie mogą odbudować jego tożsamość narodową, a przez to wzmocnić jego opór przeciwko siłom, które z racji swojej genezy i współczesnych układów stały zawsze poza narodem, a czasem i przeciw narodowi. Nasz związek będzie kontynuował ten kierunek inspiracji ideowej. Uznajemy wartości narodowe za cenną i żywotną część naszej zbiorowej świadomości, której na imię P O L S K A i uważamy, że patriotyzm Polaków, patriotyzm milionów członków naszego związku jest niezastąpioną płaszczyzną integracji i społecznej ofiarności na rzecz Ojczyzny. Uważamy, że wartości narodowe stanowią podstawową rację odrębności naszego społeczeństwa we współczesnym świecie i ostateczne uzasadnienie naszej niepodległości i suwerenności państwowej. Wartości narodowe stanowią główną treść naszej historii, główną inspirację naszej kultury. W działaniach naszego związku powinny być one stale obecne również na tych obszarach, gdzie dotychczas nie było dla nich miejsca. Chodzi na przykład o dobór patronów dla naszych zakładów. Sięgnijmy do naszej historii politycznej i gospodarczej, sięgnijmy do historii regionów, do lokalnych bohaterów i wydarzeń zapisanych w danej branży czy zakładzie i wydobądźmy z zapomnienia te postacie, te wydarzenia których imiona tworzyć będą nową autentyczną więź załogi z jej zakładem. Przykładem takiej operacji wyboru nowych, czy też raczej przywracania dawnych patronów są Zakłady Cegielskiego w Poznaniu. Pamiętamy przecież, że przez pewien czas nosiły one obcą, a nawet wrogą nazwę. Hipolit Cegielski został przywrócony tej największej fabryce Wielkopolski właśnie po proteście robotników Poznania w czerwcu 1956 roku.

Wartości chrześcijańskie

Związek nasz jest organizacją wieloświatopoglądową i otwartą dla ludzi różnych wyznań. Ale ogromna większość jego członków, tak jak większość naszego narodu, została wychowana w religii chrześcijańskiej. Dlatego też wartości ideowe, które włączamy do naszego programu mają inspirację chrześcijańską. Symbolika religijna, chrześcijańska, jest obecna w działaniach naszego związku a udział we mszy świętej odprawianej w czasie strajku był dla strajkujących źródłem siły umożliwiającej przetrwanie.

Krzyż obok orka, wiszący w wielu lokalach związkowych ma przypominać naszym członkom ich rodowód moralny i napełniać ich wiarą w słuszność naszej sprawy. Będziemy kontynuować ten nurt inspiracji związkowej nie rezygnując bynajmniej ze świeckiego charakteru naszej organizacji.

Opracowanie na podstawie nagrania
Tekst nie był autoryzowany
Opracowanie, tytuł, podtytuły, pod-
kreślenia: Mieczysław F. Pazdur

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER

cz. III

czyli uwagi do dekretów Rady Państwa opublikowanych
w poprzednim odcinku serialu

Wywiad z prof. Andrzejem STELMACHOWSKIM
z Wydz. Prawa i Administracji UW

WSTYDLIWA KIESZEN

Panie Profesorze, Leksykon z 1972 roku taką podaje definicję prawa:

"Są to reguły zachowania się /normy prawne/, których realizacja jest zabezpieczona zorganizowanym przymusem państwowym. Służą określonym klasom i białom społecznym jako środek celowego oddziaływania na stosunki społeczne"

W tym samym roku, w którym ukazał się Leksykon, a więc w 1972, Rada Państwa wydała dwa dekrety zamieszczone w Dzienniku Ustaw Nr 42 z dnia 7 października pod pozycją 269 i 270 - o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym osób zajmujących stanowiska polityczne i państwowe oraz członków ich rodzin. Komu służą te dekrety i jaki cel mają osiągnąć?

- Komu służą? Ależ dekrety wcale tego nie ukrywają - władzy. A jaki cel mają osiągnąć? Oczywiście zabezpieczenie interesów elity tej władzy.

Panie Profesorze, w Polsce istnieje powszechne ustawodawstwo pracy, regulujące zasady płacy, istnieją także przepisy regulujące zaopatrzenie emerytalne. Korzystają z nich wszyscy zatrudnieni, a więc także szeroko pojęty aparat władzy. Po co więc te dekrety?

- No nie jest zupełnie tak, jak Pan mówi. Są grupy społeczne i zawodowe, nające swoje odrębne przepisy. Myślę tu o nauczycielach, górnikach, kolejarzach ale także i o wojsku, milicji. Zresztą i inne zawody mają swoje systemy przywilejów.

W ten sposób, poprzez te dekrety, doszłusowała do nich kadra zajmująca kierownicze stanowiska polityczne i państwowe

- Tak, bo powstało odrębne i znacznie korzystniejsze dla nich prawo pracy oraz prawo emerytalne. W ten sposób powstał niejako osobny zawód, zawód którego jedynym kryterium jest zajmowanie bardzo wysokiego stanowiska w aparacie władzy. Mamy więc górników i hutników, mamy także kierowników politycznych i państwowych.

Dekret o uposażeniu ustala 5 grup dla osób zajmujących kierownicze stanowiska. Ustala zarazem pewną hierarchię. Dość dziwną, bo np. premiera, a więc szefa władzy wykonawczej zalicza się do grupy "A", zaś marszałka Sejmu, czyli najwyższego przedstawiciela władzy wybieralnej, ustawodawczej do grupy "B"...

- Dlaczego Pan się dziwi? Niech Pan spojrzy na datę w której dekret został wydany... Rosła wówczas rola władzy administracyjnej, malała zaś wybieralnej. I to znalazło swój wyraz także w tym dekreście.

Panie Profesorze, co oznaczają te tajemnicze określenia grup A,B,C,D,E - ile to jest właściwie picniędzy?

- Ba, chciałyby wiedzieć! Dekret nic o tym nie wspomina, poza tym, że pensja składa się z uposażenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego. Tajność rodzi domysły, niekiedy bardzo fantastyczne. Zresztą cała nasza polityka /czy można to jeszcze nazwać polityką?/ wynagradzania stoi na głowie. A przedź przypomnę, że jeszcze przed wojną obowiązywała jedna lista tzw. służby cywilnej, w której było 12 grup uposażenia. Pierwszą zajmował prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z pensją 3 tysięcy złotych.

Trzy tysiące przed wojną to bardzo dużo...

- Na pewno nie mało, ale trudno wymagać, by te stanowiska były źle opłacane. Chyba nikt nie zaprzeczy, że wymagają one swoistych predyspozycji i nie należą do najłatwiejszych, jeśli oczywiście poważnie się je wykonuje. Więc nie ma w tym nic zdrożnego, że pensje są tam znacznie wyższe od przeciętnych. Nie trzeba tylko tego się wstydzić i utajniać. Bo jak już powiedziałem, wtedy zaczyna działać plotka, która, sam pan wie, co może...

Dekret o zaopatrzeniu emerytalnym dotyczy tych samych osób, co dekret o uposażeniu, a ponadto obejmuje członków ich rodzin, za których uważa się dzieci, wnuki, rodzeństwo, małżonka i rodziców...
- Zapomniał pan dodać przy tym wyliczaniu, że artykuł 18 stanowi, że prawo to mają także osoby zajmujące kierownicze stanowiska w stronnictwach politycznych, z tym, że zakres ich stosowania ustala prezes Rady Ministrów. Jest to jeszcze jeden przyrządek do swoiście pojmowanej demokracji i nadrzędności rządu. Zresztą dekret, o którym mowa, ma i inne interesujące - mówiąc delikatnie - rozwiązania.

Na przykład?

- Ot, choćby pierwszy z brzegu. Dekret zakłada krótki staż pracy na zajmowanym stanowisku od 5 do 8 lat, a są i takie stanowiska, dla których staż pracy jest w ogóle nie określony i po zaprzestaniu pełnienia funkcji ludzie, którzy je piastują, nabierają praw niejako automatycznie do emerytury. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż po tym 5-8 letnim okresie stażu emerytura wzrasta progresywnie, co kapitalnie pomaga tzw. kurczowemu trzymaniu się niektórych foteli.

Tym bardziej, że dają one możliwości bogacenia się - jakby to określić?

- Nie całkiem uczciwego...

- Myśli pan o tzw. kopertowcach? No właśnie. Mamy niezupełnie legalny - bo nie zapisany w żadnych normach prawnych - cały system przywilejów z których w zależności od stanowiska można do woli czerpać korzyści materialne i nie tylko.

W wielu krajach, w tym i w USA, polityk, który przychodzi na jakiś wysoki urząd państwowy, musi przedstawić swoje konto, by można było stwierdzić, czy w czasie swojej kadencji zanadto się nie obłowił. Czy takie rozwiązanie można by wprowadzić u nas w Polsce?

- Nie wiem, czy akurat takie. Niemniej napewno trzeba coś zrobić by zahamować niemoralne bogacenie się i to niekoniecznie dotyczy tylko najbardziej esponsorowanych kierowników życia politycznego i państwowego. Myślę, że przywrócenie jasności, jawności moralności i porządku w tej materii jest sprawą niezmiernie pilną i zasadniczą dla psychicznego uspokojenia obywateli, że wreszcie kończymy z epoką nadużyć i dorabiania się kosztem społeczeństwa.

Panie Profesorze z dobrodziejstw dekretów, o których mówimy, korzystają członkowie aparatu państwowego, ale także partyjnego i stronnictw politycznych. Dlaczego? Przecież w tym samym czasie mówiono: "niech partia kieruje, a rząd rządzi..."

- No cóż, słowa mają to do siebie, że się o nich rychło zapomina.

Ale wracając do problemu - myślę, że prazródkiem tej doktryny była zasada, że tak powiem, "upaństwowienia partii", której m.in. służyła praktyka, iż np. sekretarze PZPR byli jednocześnie przewodniczącymi rad narodowych.

Od tej zasady już odstąpiliśmy, dziś już nie ma takiej praktyki...

- Otóż właśnie! Dziś na kierowniczą rolę partii w państwie i społeczeństwie patrzymy inaczej, nowocześniej, a przede wszystkim realniej. Nikt rozsądnie myślarz nie chce jej podważać, ale tego typu akty prawne jak omawiane przez nas dekrety, nie służą jej wcale a wręcz podważają do niej zaufanie. Obrażają naczelne zasady socjalizmu-egalitaryzmu, sprawiedliwości społecznej, które tak mocno i głęboko zapadły w świadomość naszego narodu.

Miejmy nadzieję, że Sejm, który wreszcie pojawił swoją rolę właściwie, zajmując się tymi dekretami, ale swoją drogą, zastanawiające jest, jak to się stało, że w latach siedemdziesiątych doszło do takich wynaturzeń...

- Ma pan rację, w okresie Władysława Gomułki, było to raczej nie do pomyślenia. Nie oznacza to, że i wówczas nie było nadużyć, były, ale skrzętnie ukryte. Wiele można i trzeba zarzucać Gomułce, jednego wszakże nie można mu zarzucić, a mianowicie tolerowania nadużyć i afer finansowych. W latach siedemdziesiątych zaś doszło do rzeczy w naszym kraju bez precedensu - do otwartego rozwarstwienia społeczeństwa. Dekrety o których mówimy są tego jasnym przykładem, ale przecież nie oszukujmy się, to nie jedyne tego typu dokumenty. Otóż nie wiem, czy pan zdaje sobie sprawę, że w latach siedemdziesiątych dwa razy Bank Polski wyemitował złote monety. Pierwszy raz w 1976 roku, kiedy moneta wagi jednej uncji kosztowała 500 złotych i drugi raz w lipcu 1980 roku, kiedy złoty pieniążek wagi 8 gramów kosztował 3 tysiące złotych. Kto mógł owe monety kupować po nominale złotówkowym? Były ponoć określone grupy i kategorie osób uprawnionych do tego...

Ernest Szalski w swym ciekawym artykule w "Kulisach" nt. "Sprawą drażliwą a jednak..." m.in. porusza problemy dekretów o których dziś rozmawiamy. Przytacza opinie niektórych ludzi, którzy sądzą, że zapowiedź powszechnych porządków w tej dziedzinie może wywołać strach i irytacje w wielkim aparacie, wśród ludzi, od których wiele, wiele zależy, Sądzą oni, że lepiej ich nie ruszać, bo mogą zaszkodzić sprawie odnowy. Co Pan Profesor mówi na ten temat? - Proszę pana, nikt rozsądnie myślący nie zmierza do prostackiej "uprawnikowki". Kadra kierownicza, legitymująca się wysokimi kwalifikacjami, musi mieć określone preferencje, nie może to jednak być sprawą wstydliwą trzymaną pod korcem. Musi być jawna wówczas nie będzie problemu. Myślę, że ujawnienie jej leży także w dobrze pojętym interesie owej kadry, na której ciąży dziś nie zawsze uzasadnione odium niemoralności, a nawet zwykłego ordynarnego szkodzicielstwa. To co jest jawne nie budzi większych kontrowersji - to jest moje stanowisko w tej sprawie.

Panie Profesorze, dziękuję za interesującą rozmowę.

Rozmawiał: Juliusz Smoczyński
"Kurier Polski" 30.01.81

Andrzej Krajewski

E G A L I T A R Y Z M W Ł A D Z Y

/zdjęte przez cenzurę
z nr 3 "Przegl.Tech./

/.../ W polskich warunkach, po latach siedemdziesiątych /.../ pragnęłoby się szybkim wzroście płac /.../ zarobki najwyższe rosły najszybciej, a zróżnicowanie płac osiągnęło wartość jedenastokrotną /.../ To właśnie spowodowało, że postulat ograniczenia nadmiernie wysokich zarobków był wysuwany podczas wielu strajków, wskazywano na przykład dyrektorów kopalń, biorących kilkadziesiąt tysięcy złotych, czy szefów kombinatów, mających legalnie 28-30 tysięcy pensji i premii miesięcznie. Uważam, że ograniczenie takich dochodów, skonstruowane mądrze, a nie biurokratycznie /.../ wcale nie musi spowodować zaniku chęci do pracy i frustracji "tych zdolniejszych i pracowitszych". Robotnicy zresztą dobrze widzieli, że to nie ci dostają najwięcej /.../ W powszechnej świadomości ludzie reprezentujący władzę - od naczelnika gminy i dyrektora fabryki po I Sekretarza KC - są w naszym społeczeństwie "równiejsi od równych". Lata siedemdziesiąte proklamowane przez władzę okresem dynamicznego rozwoju i bogacenia się narodu /.../ nie były bynajmniej okresem ascetyzmu przywódców /.../ "budowę drugiej Polski" kierownictwo polityczne i gospodarcze kraju najpełniej zrealizowało dla siebie. A była to przy tym budowa starannie, a nawet z premedytacją ukrywana przed resztą obywateli /.../

ŻYLI DOSTATNIEJ

Już w 1972 roku ukazał się dekret /nie ustawa, to charakterystyczne/, "o uposażeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe" /Dz.U.42/72/ Tabela uposażeń ma pięć grup, obejmujących: A- Przewodniczącego Rady Państwa i Premiera, w B- marszałka Sejmu, wicepremierów, Przewodniczącego Komisji Planowania, w C- członków i sekretarza Rady Państwa, wicemarszałków Sejmu, ministrów, prezesa NIK, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, zastępców Przewodniczącego Komisji Planowania, szefa Urzędu Rady Ministrów, w grupie D - znaleźli się wiceministrowie, szefowie Kancelarii Rady Państwa i Sejmu, wiceprezisi NIK, prezesi Sądu Najwyższego, zastępcy Prokuratora Generalnego, kierownicy urzędów centralnych i - przed referencją administracyjną - przewodniczący prezydów wojewódzkich rad narodowych i

miast wyłączonych z województw, grupę E - tworzyli zastępcy kierowników urzędów centralnych i dyrektorzy generalni w ministerstwach i urzędach centralnych. Nawiasem mówiąc, można na podstawie tej tabeli czynić interesujące porównania hierarchii centralnych stanowisk, np. w administracji i ciałach przedstawicielskich. Uposażenie obejmowało stawkę zasadniczą i dodatek funkcyjny, których dekret wysokości nie podawał/.../ Osobom odwołanym z tych stanowisk przysługuje wg dekretu dotychczasowe uposażenie netto w okresie do 2 lat, zależnie od rangi. Dekret stanowi również, że jego zasady mają zastosowanie do uposażenia osób zajmujących kierownicze stanowiska polityczne w PZPR i stronnictwach politycznych, w ramach ich funduszy własnych. Poza wynagrodzeniem pieniężnym istotną częścią przywilejów władzy było prawo do posługiwania się samochodem służbowym i prawo do lepszego mieszkania. Oba w powszechnej opinii nadużywane rażąco i rozdzielnie w sposób konspiracyjny, sprzyjający plotkom/.../

MIESZKANIE DLA KAŻDEGO

Jednym z praw, które zawiera wydany równocześnie z przedstawionym dekretem "o zaopatrzeniu emerytalnym osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz członków ich rodzin" jest "prawo do dotychczas zajmowanego mieszkania". Trudno przecenić wpływ tego postanowienia na rozwój "budownictwa dla władzy" w latach siedemdziesiątych. Oznacza ono bowiem, że każde locum zyskane w okresie, gdy ma się ogromne możliwości decyzyjne, pozostaje już w dyspozycji danej osoby i jej rodziny. Nic dziwnego, że dając sobie taki oręż do ręki władza mościła swoje gniazdko. I w tym przypadku przykład szedł z góry. W Warszawie tajemniczą poliszynela było, że najlepsze mieszkania buduje i rozdziela w osiedlach U.R.M. minister Wieczorek.

Premier Jaroszewicz miał co prawda w Aninie wille, kupioną jeszcze w latach pięćdziesiątych od rodziny Tuwima, ale po kraju krążyły legendy o inwestycjach syna - Andrzeja, a także wieści o pałacu Bilińskich w Otwocku i o cichej odbudowie Zamku Ujazdowskiego. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że Pałac jest rządową rezydencją reprezentacyjną /Wilanów popadł w nieład/, a o Zamek - muzeum toczą bój plastycy z przyrodnikami. Dla I sekretarza budowano rezydencję w Klarysewie, o której niedawno pojawiła się w "Trybunie Ludu" wiadomość, że Muzeum Narodowe wypożyczyło dla niej 14 płócien. Była to osobliwa forma zawiadomienia społeczeństwa o tej inwestycji. Nie wyjaśniona natomiast pozostała kwestia ważniejsza: czy rezydencja jest budynkiem reprezentacyjnym przeznaczonym dla kolejnych przywódców, czy też Edward Gierek ma prawo/zgodnie z dekretem / pozostać jej jedynym lokatorem?

Budowano też nowe i remontowano stare wille w Konstancinie lub mniej szarych dzielnicach miasta, wznoszono specjalne bloki w najlepszych punktach stolicy, nawet z przeznaczeniem: "ministerialny" przy Koziej, kilka "dla matek" w rejonie Łazienek, "partyjny" przy Karowej, najnowsze 3 przy Bonifraterskiej... Istniała praktyka zaniżania rzeczywistych kosztów budowy tych luksusowych mieszkań przez rozliczanie ich na inne, prowadzone równoległe budowy. W kraju było podobnie. Reforma administracji terenowej w 1975 roku wydłużyła spółdzielczą kolejkę, nowa władza wojewódzka musiała się szybko zadowolić. Nie brakowało też inwestycji zbliżonych do warszawskich, poje-
dynczych i zbiorowych.

OPIEKA SPECJALNA

Byłem oszołomiony, gdy rok temu trafiłem do wnętrza kliniki rządowej w Aninie - też dorobku lat siedemdziesiątych, zbudowanej szybciej niż Centrum Zdrowia Dziecka, nie mówiąc już o rekordzistej dekadzie - szpitalu na Bródnie.

Jednoosobowe separátky, telewizor, telefon, mikrofon do rozmowy z lekarzem i pielęgniarką przy łóżku, własna łazienka i WC. Pani salowa podaje herbatkę odwiedzającym. W opinii pracujących tu lekarzy warunki odpowiadały najlepszym prywatnym klinikom zachodnim, sprzęt także /.../ w kilka miesięcy później premier Babiuch przekazał lecznicę Instytutowi Kardiologii. Pozostał jednak dla osób z kręgu władzy i ich rodzin /do drugiego pokolenia/ przywilej kuracji w lecznicy Ministerstwa Zdrowia na Hożej w Warszawie, pozostały specjalne sanatoria i domy wypoczynkowe, również bujnie rozkwitające w ramach budowy "drugiej Polski". Obowiązuje nadal ustanowiony w roku 1972 roku specjalny system emerytalny. Lista osób uprawnionych do szczególnych świadczeń jest długa, ale warto ją przytoczyć. Obejmuje ona: Marszałka i wicemarszałka Sejmu, Przewodniczącego Rady Państwa i jego zastępców, członków i sekretarza Rady Państwa, szefów Kancelarii Sejmu i Rady Państwa, Pierwszego Sekretarza PZPR, członków i zastępców członków Biura Politycznego, sekretarzy KC i członków sekretariatu, kierowników wydziału KC, pierwszych sekretarzy KW, premiera i wicepremierów, Przewodniczącego Komisji

Planowania i jego zastępców, ministrów, wiceministrów, szefa URM, kierowników urzędów centralnych i ich zastępców, dyrektorów generalnych w ministerstwach i urzędach centralnych, przewodniczących wojewódzkich rad narodowych i miast wyłączonych z województw /przed reformą, obecnie zapewne wojewodów i prezydentów tych miast/, Prezesa NIK i wiceprezesów, Prezesa PAN, Pierwszego Prezesa i Prezesów Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego i jego zastępców oraz członków ich rodzin. Są to emeryci mający prawo do dotychczas zajmowanych mieszkań i 50% zniżki kolejowej. Emerytury Pierwszego Sekretarza PZPR, Przewodniczącego Rady Państwa i premiera wynoszą, niezależnie od wieku i czasu pełnienia funkcji, 95 proc. pensji i dodatku funkcyjnego. Dla pozostałych osób ich otrzymanie i wysokość uwarunkowane są wiekiem i stażem na stanowisku. Świadczenia wypłaca wszystkim centrala ZUS w Warszawie, wysokość kwot zna zaledwie kilka osób w tej instytucji, są to prawdopodobnie jedyne w Polsce emerytury waloryzowane przez branie za podstawę wymiaru aktualnych płac na byłych stanowiskach pracy rencistów /.../

ZAOPATRZENIE DOMOWE

Funkcjonował i zapewne działa nadal - system zamkniętego zaopatrzenia, szczególnie drażniący przy obecnej sytuacji na rynku. Ujawniony fakt istnienia specjalnego sklepu na tyłach domów Centrum w Warszawie, to tylko fragment większej całości, na którą składały się i odlewy stóp prominentów w Krakowskim Centralnym Laboratorium Przemysłu Obuwniczego, i domowe wizyty krawców najlepszych zakładów odzieżowych w kraju u specjalnych klientów, i tkania dla nich materiałów w fabrykach w Bielsku. /.../ Na zamówienia, a czasami i bez nich, fabryki przysyłały meble, lampy, dywany, a nawet proszki do prania. Do dyspozycji osób z kierownictwa były nie tylko służbowe samochody, ale i helikoptery i samoloty. Używano ich często bez rzeczywistej potrzeby, raczej z przyzwyczajenia /.../

EGALITARYZM PRZEZ JAWNOŚĆ

Nie bogactwo jednostek budzi sprzeciw społeczeństwa /.../ ale przywileje które leżą u jego źródła /.../ Robotnicy rzeczywiście domagali się egalitaryzmu władzy, związania warunków jej życia z poziomem bytowania obywateli. Nie było to przy tym żądanie ani utopijne, ani drażniące. Nie było utopijne, ponieważ w wielu krajach znacznie zamożniejszych od nas płace i przywileje /.../ członków rządu i urzędników szczytu aparatu państwowego nie są wygórowane a przede wszystkim - nie stanowią dla nikogo tajemnicy. Tak zresztą było przed wojną i w Polsce, co można sprawdzić w roczniku statystycznym, podającym pensję prezydenta. Aparat władzy nie tworzy też w tych krajach własnego zamkniętego świata. Przywilejem najwyższym i niemal jedynym jest władza, też zresztą kontrolowana i ograniczona przez inne władze, ale to wystarcza, by nie brakowało chętnych, żółtych i mądrych ludzi do pracy na średnio obfitym państwowym garnuszk. Jestem przekonany, że i u nas, po likwidacji większości przywilejów, nie brakowałoby ludzi również, a być może ilość przeszłaby wtedy w jakość władzy. Nie jest to też żądanie drażniące, gdyż jak sądzić nikt z je wysuwających nie domaga się, by przywódca kraju zamieszkał w bloku na Chomiczówce /.../ ani by jeździł do pracy tramwajem/ co jednak od czasu do czasu z pewnością by mu się przydało/. Chodzi o to, by jego warunki życiowe, a co za tym idzie i byt całej elity władzy, pozostawały w jakiejś rozsądnej proporcji do warunków życia reszty obywateli. Gdy po raz kolejny słyszą oni wezwania do wysiłku w pracy w skromności w spożyciu, w imię przyszłych rezultatów, mają oczywiście prawo wiedzieć że ci, którzy więcej niż oni przyczynili się do katastrofy gospodarki - odczuwają również mocno te ograniczenia. Dlatego nie może być, i nie jest obojętne dla społeczeństwa, kto i jak zaopatruje stoły dostojników w kartkowe /i nie tylko takie/ mięso i cukier, nie są nieważne warunki ich mieszkania, wypoczynku, leczenia. Mówienie głośno o przewodzeniu w odnowie i jednocześnie unikanie wyjaśnień na temat, kto ile zarabia, co, skąd, i za co ma, pokazywanie w telewizji domów i dacz pobudowanych w parkach narodowych i krajobrazowych bez nazwisk ich właścicieli jest pustą, cyniczną frazeologią. Opory przed powiedzeniem całej prawdy są silne, ale trzeba jasno powiedzieć - wykazują je ci, którzy mają coś do ukrycia. Wyłożenie w tej sprawie władzę kart na stół może tylko pomóc w przełamaniu wstępnej bariery nieufności społecznej. Poza tym pełna jawność wszelkich przywilejów władzy jest najlepszym sposobem ich ograniczenia. Przedstawienie ich społeczeństwu musi bowiem w obecnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej doprowadzić do ograniczenia tych przywilejów do

do rozmiarów naprawę minimalnych, wynikających z rangi urzędów. Musi zatem zostać zniesiony specjalny system opieki emerytalnej i zdrowotnej, enklawy w wyroczynku w kraju i za granicą, zaopatrzenie na kartki wypisywane od ręki, budownictwo bez liczenia się z kosztami /choć tanie dla użytkowników/, norma - mi i przewoitością. Od opinii społecznej będzie zależało skrócenie lub rozszerzenie tej listy skasowanych beneficjów. Pozostałe zaś, niezbędne przy- wileje władz" powinien określić ustawą Sejm, on też co roku miałyby obowią- zać zatwierdzenia szczegółowych kosztów utrzymania rządu i władz państwowych powtarzane po tylekroć hasło "władza z narodem" trzeba wreszcie zastosować doświadczenie do tych, którzy je głoszą - do kierownictwa politycznego i gospodar- cznego kraju. Obywatele mają prawo domagać się, by podzielało ono warunki życia, jakie temu narodowi zapewniło.

"Niezależność" Nr 16

Propozycje zmian w działaniu i składzie
najwyższych władz PZPR

Od zaraz: rozszerzyć skład Biura Politycznego o 10 robotników
rekomendowanych przez największe przemysłowe organizacje
partyjne

Po Zjeździe: rozdzielić kompetencje Biura Politycznego i Sekretariatu KC,
zwiększyć ilość robotników we władzach partii

Grupa członków partii, profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, sformułowała propozycję zmian w strukturze najwyższych władz PZPR. Wniosek ten stanął na zwołanym w trybie nadzwyczajnym posiedzeniu krakowskiej Przedjazdowej Komisji Wniosków. Po dyskusji Komisja podzielała intencję oraz motywację tych wniosków, postanowiła włączyć je w skład przygotowywane- go przez siebie dokumentu, a także zaproponowała, by sprawa została rozpa- trzona już podczas najbliższego posiedzenia Komisji Zjazdowej KCPZPR. Za szczególnie pilny i istotny uznano postulat natychmiastowego poszerzenia składu Biura Politycznego KC o 10 robotników, rekomendowanych przez swoje macierzyste, w założeniu wielkoprzemysłowe, organizacje partyjne. Krakowska Komisja wnioskuje, by zmian dokonać już podczas najbliższego Ple- num KC /które jedynie jest władne zmieniać skład Biura Politycznego/. Czas do tego Plenum należy wykorzystać na uzyskanie od największych organi- zacji partyjnych odpowiednich kandydatów.

- 1/ Połowę członków KC oraz Biura Politycznego powinni stanowić przedstawiciele największych organizacji partyjnych kraju, w tym przede wszystkim robotnicy bezpośrednio zatrudnieni w kluczowych przedsiębiorstwach przemysłowych.
- 2/ Należy wyraźniej rozdzielić funkcje Biura Politycznego od Sekretariatu KC. Zastrzegając dla Biura Politycznego, działającego jako Prezydium KC, uprawnienia decyzyjne, kontrolne i inicjatywne, a także - w zakresie określonym przez KC - normotwórcze, trzeba wyraźnie określić, iż Sekretariat KC jest wyłącznie instytucją wykonawczą, odpowiadającą za pełną i terminową realizację uchwał Zjazdu oraz plenarnych posiedzeń KC.
- 3/ W konsekwencji proponowanego rozdziału zadań i uprawnień Biura Politycz- nego oraz Sekretariatu KC, sekretarze KC - z wyjątkiem I Sekretarza - nie powinni wchodzić w skład Biura Politycznego.
- 4/ Należy wybrać stałe komisje problemowe KC. Wydziały KC powinny pełnić wobec tych Komisji funkcję sekretariatów wykonawczych.
- 5/ Do czasu wprowadzenia nowych zasad statutowych umożliwiających pełną realizację powyższych propozycji należy, biorąc pod uwagę aktualny stan partii, z zachowaniem norm obecnego statutu już na X Plenum KC rozsze- rzyć skład Biura Politycznego o 10 robotników przedstawicieli największych przemysłowych organizacji partyjnych - rekomendowanych przez ich macie- rzyste organizacje.

UZASADNIENIE:

Propozycje zawarte w powyższych wnioskach zmierzają do stworzenia skutecz- nego zespołu statutowych gwarancji ograniczających niebezpieczeństwo odrywa- nia się kierownictwa partii od jej bazy, a jednocześnie zwiększenie wpływu

całej partii na treść podejmowanych decyzji i ich realizację.

Rozszerzenie składu Biura Politycznego zgodnie z treścią punktu 5 już teraz a więc w okresie wzmocnionych przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu, będzie miało ważne znaczenie polityczne i psychologiczne. Decyzja tego typu będzie nie tylko symbolizowała jedność partii, lecz także ją gwarantowała.

"Gazeta Krakowska" nr 76, 15.04.81

Podsumowanie zmian kadrowych w I kwartale 1981 r

W centralnych instancjach partyjnych wymieniono ponad 50 osób, a z instancji terenowych odeszło ich ok. 200.

Spore zmiany zaszły wśród członków i zastępców członków KC PZPR, gdzie odwołano 13, a powołano 24 osoby. Zmieniło się również wielu kierowników wydziałów KC. W większości województw zmieniono I sekretarzy, dokonano bardzo dużych przesunięć jeśli chodzi o sekretariaty i egzekutywy KW. Dla przykładu: zmieniono 55 sekretarzy KWPZPR...

...Duże ruchy kadrowe zostały dokonane w Prezydium Rządu w poszczególnych resortach. Odeszło kilku członków Prezydium Rządu, a więc z reguły wicepremierów, skład tegoż organu jest praktycznie zupełnie nowy. Zmieniono ok. 20 ministrów. Podziękowano za pracę prawie 30 podsekretarzom stanu...

...Dotychczas wojewodów wymieniono w prawie 20 województwach. Zaszły też zmiany na stanowiskach niektórych prezydentów miast. W sumie odwołano z zajmowanych stanowisk ponad 40 osób - wojewodów i wicewojewodów...

...Zmieniło się kierownictwo Polskiej Akademii Nauk: w drodze wyborów powołano nowego prezesa i 4 wiceprezesów PAN. Dotyczą także sfery kultury.

Gruntownych przesunięć dokonano też w Komitecie ds. Radia i Telewizji, gdzie powołano nowego przewodniczącego, zastępców i dyrektorów generalnych PR i TV. Podobnie można powiedzieć o władzach w spółdzielczości pracy - np.

"Społem", jak również o centralnym związku kółek i organizacji rolniczych.

"Gazeta Krakowska" nr 76, 15.04.81

UNIwersalny KOD PRZEMOWIEN

Połącz dowolnie zdanie z rubryki I z dowolnym zdaniem rubryki II, III, IV a otrzymasz uniwersalny tekst. Ilość możliwych kombinacji 10000, wystarczy na 40 godz. przemówienia

I	II	III	IV
Koleżanki i koledzy	realizacja nakreślonych zadań programowych	zmusza nas do przeanalizowania	istniejących warunków administrac.-fin.
Z drugiej strony	zakres i miejsce szkolenia kadr	spełnia istotną rolę w kształtowaniu	dalszych kierunków rozwoju
podobnie	stały wzrost ilości i zakres naszej aktywności	wymaga sprecyzowania i określenia	systemu powszechnego uczestnictwa
Nie zapominajmy jednak, że	aktualna struktura organizacji	pomaga w przygotowaniu i realizacji	postaw uczestników wobec zadań stawianych przez organizację
w ten sposób	nowy model działalności organizacyjnej	zabezpiecza udział szerokiej grupie w pozycji kształtowaniu	nowych pracowników w pozycji
Praktyka dnia codziennego dowodzi, że	dalszy rozwój różnych form działalności	spełnia ważne zadania w wypracowaniu	kierunków postępowego wychowania
Wagi i znaczenia tych problemów nie trzeba szerzej uzasadniać, ponieważ	stałe zabezpieczenie informacyjno-propagandowe naszej działalności	umożliwia w większym stopniu tworzenie	systemu szkolenia kadry odpowiadającego potrzebom.

Uniwersalny kod przemówień c.d.			
I	II	III	IV
Różnorodność i bogate doświadczenie	wzmocnienie i rozwinięcie struktur	powoduje docenienie wagi	odpowiednich warunków aktywizacji
Troska organizacji, a szczególnie	konsultacja z szerokim aktywem	przedstawia interesującą próbę sprawdzenia	modelu rozwoju
wyższe założenia ideowe, a także	rozpoczęcie powszechnej akcji kształtowania postaw	pociąga za sobą proces wdrażania i unowocześniania	form oddziaływania

"Życie i Nowoczesność" nr 561

Ryszard Krynicki

SPIJ SPOKOJNIE

Spij spokojnie,
diabeł czuwa:
podśluchuje, podgląda
nasze najskrytsze lęki i marzenia,
aby także i od nas
czegoś nowego się nauczyć.

Ryszard Krynicki

PODOBNO

- Podobno w Biurze Politycznym rządzą teraz sami liberałowie. Brakuje im tylko silnej ręki,

Żeby swój liberalizm wprowadzić w życie

Ryszard Krynicki

WIDOCZNY POSTĘP

Nasi samobieralni
/choć nie samowystarczalni/ przywódcy
uczą się słuchać: przemawiając
nasłuchują oklasków,
za to po przemówieniu
zdejmują okulary.

Stanisław Barańczak

ŻEBY CI CZASEM NIE ZASZKODZIŁO

Lepiej nie mów nic - przemęczysz język,
a to organ bądź co bądź niezbędny,
aby dziarski wydobywać z siebie śpiew;
grzbietu też nie prostuj - to zły sposób,
łatwo może ci trzasnąć kręgosłup,
trwaj w zgarbieniu i tyraj za trzech;
nie oddychaj zbyt swobodnie - przepona
może ci się nadwreżyć, a to ona,
właśnie ona produkuje zdrowy śmiech

Tu sześćdziesiątka !

Jacek Fedorowicz

Trudności z papierem nie ominęły także wydawnictw trudniących się wypuszczeniem na rynek kalendarzy. Nie znam konkretnych danych o ile mniej kalendarzy wydano w tym roku, ale efekty tego ograniczenia obserwuję z rosnącym niepokojem. Od razu też, już dziś, wiosną 81 roku apeluję do wydawnictw, aby zarezerwowały odpowiednią ilość kalendarzy przyszłorocznym osobom najbardziej potrzebującym. Mam tu na myśli władze, które niestety zachowują się czasami tak jak jeden mój znajomy, który jest bardzo punktualny w skali zegarka, ale potwornie niepunktualny w skali kalendarza. Spóźnia się nie pół godziny, ale pół miesiąca na przykład /to zresztą żyły przykład, bo on się spóźnia z reguły jeszcze bardziej- dwa miesiące lub trzy/.

Rząd też.

Od razu zaznaczam, że jestem pełen wyrozumiałości. Bo i ten mój znajomy i ten rząd mają sporo na głowie. Tu porozumienie w takiej sprawie, tu obietnica tego, zobowiązanie do owego, wszystko na ogół z dokładnym podanym terminem i kłopot pewnie polega na tym, że nie ma gdzie tego terminu zapisać. Ten mój znajomy jak się umawia, że powiedzmy do końca kwietnia ureguluje jakąś sprawę, to nerwowo sięga do kieszeni, wyciąga papłerek, żeby zanotować, przy okazji gubi papłerek z jakąś poprzednią notatką. Identycznie zresztą ja sobie wyobrażam rząd, który umawia się powiedzmy, że, no "sprawę samorządu chłopskiego załatwimy w ciągu trzech tygodni"; zaraz już sobie to notują - co mi tu wypadło z kieszeni - kwitek z pralni? - a nie, to były notatki, że ustawa o cenzurze ma być do trzydziestego. Na to rozmówca dodaje - trzydziestego listopada i to zeszłego roku. No tak - mówi rząd - właśnie nie mogłem znaleźć tych notatek. I to jest może zabawne za pierwszym razem, może za drugim, ale za trzecim i za czterdziątym to już nie jest zabawne i ja bardzo proszę wydawców, żeby już dziś pomyśleli o wystarczającym zapotrzeniu wszystkich przedstawicieli władz w kalendarze. Gdyby były kłopoty z papierem /oczywiście, że będą, ale gdyby były takie, że nie będzie można dostarczyć wszystkim/ to proponuję biuro zleceń.

Jest taki numer telefonu 917. Tam można sobie budzenie zamawiać. No, budzenia to nie trzeba, budzenie było w sierpniu zeszłego roku, ale można tam sobie zamawiać też telefoniczne przypominanie o terminach. Oczywiście, trzeba wyrobić w sobie nawyk zamawiania tego przypominania, zaraz po ustaleniu kolejnego terminu w kolejnym porozumieniu ze społeczeństwem. Nie jest łatwo taki nawyk w sobie wyrobić, szczególnie że dotychczasowa działalność podyktowana była jakby trochę nawykiem odwrotnym to znaczy być może nie w pełni uświadomioną chęcią odsunięcia od siebie niewygodnych działań możliwie jak najdalej. Byłe na później, byłe nie od razu, bo może za miesiąc jakos się rozejdzie po kościach. Doświadczenie wykazało, że po kościach nie rozeszło się ani razu i działalność w myśl zasady "byłe do jutra" jeszcze ani razu się nie sprawdziła.

Wracając do wyrabiania w sobie nawyku dzwonienia do biura zleceń, to ja mam od razu konkretny przykład. Jak się gdzieś pożyczki kolejny miliard dolarów, to nie należy się cieszyć, że znowu mamy co jeść tylko szybciej zamówić w biurze zleceń, żeby telefoniczka za tydzień się zgłosiła pod podany numer i spytała:

- Czy to pan wicepremier? Panie wicepremierze, przypominam, że trzeba wprowadzić reformę gospodarczą, bo co prawda kolejne pożyczki są konieczne, ale bez reformy ich nie oddamy, a wreszcie przecież trzeba zacząć oddawać.

- Dziękuję pani - mówi wicepremier - do widzenia. Do widzenia do jutra - mówi telefonistka. Dlaczego do jutra - dziwi się wicepremier. Bo jutro z tym samym zadzwonię i pojutrze też i tak aż do skutku.

I to jest chyba jedyne wyjście.

19.04.81

Anna Fedorowicz

Sprawiedliwość w planie /finansowym/

Czołem ohłopak! Dowiedziałem się właśnie o takim ciekawym drobiażdżku. Mianowicie - sądy mają u nas plan finansowy. Opowiadał o tym jeden prawnik w wywiadzie dla "Życia Warszawy". Sądy muszą ten plan finansowy wykonywać, między innymi grzywnymi różnymi, które wymierzają. Ja nie twierdząc, że taki plan ma wpływ na wysokość grzywien. Nie, ja mam zaufanie do sądu i jestem przekonany, że gdyby mi kiedyś kazano za coś zapłacić grzywnę - powiedzmy 10 tys. zł i dowiedziałbym się, że akurat 10 tys. zł brakowało sądowi do wykonania planu, to ani przez moment bym nie podejrzewał, że w innej sytuacji mogliby mi wlepić tylko 7 czy 8 tysięcy. Ale nie wolno zapominać, że krążą wśród nas - zdrowych moralnie i pełnych zaufania, także i tacy - co to tylko weszą gdzie by tu się przyczepić, co by tu wywlec... I taki "plan finansowy" to jest jakby takie podkładanie się troszkę, nie?

Oczywiście zlikwidować takiego systemu nie można, bo to by były za duże straty finansowe. Nie możemy sobie jako kraj na to pozwolić. Ale - można by ten system finansowy trochę rozszerzyć na inne dziedziny, to wtedy w sądach tak by się to nie rzucało w oczy i nie prowokowało do złośliwej, niesłusznej krytyki. Na przykład w szkołach: trzeba wprowadzić opłatę za stopień niedostateczny. Taka kara za nieuctwo. Każdy przyzna, że słuszna. Nie uczyłeś się bracie - to płac; powiedzmy 20 zł za każdą dwóję.

Pieniądże się przydadzą na jakieś pożyteczne cele, a więc jednocześnie kuratorium powinno wyznaczać każdemu nauczycielowi plan finansowy. Zobowiązać, że miesięcznie, no, no nie wiem, słowa - powiedzmy - powinna wpływać /słowa od ucznia oczywiście/. Jeżeli nie wpłynie, nauczycielowi powinno potrącić się z pensji. To może bardzo wydatnie podnieść poziom nauczania. O żadnym zaniżaniu stopni mowy być nie może, bo każdy nauczyciel może stracić nawet i pół pensji, ale będzie oceniał zgodnie z własnym sumieniem, bo przecież sprawiedliwy jest, niezawisły w stawianiu stopni jest, i świadomość ma rozwiniętą nad wyraz.

Właśnie od tej świadomości trzeba się odwoływać. A można, można na każdym kroku, tylko trochę zaufania trzeba mieć do innych grup zawodowych nie tylko do wymiaru sprawiedliwości.

Dentystom na przykład wyznaczyć, że miesięcznie mają dostarczyć tyle a tyle wyrwanych zębów. Kto nie wyrabia normy - daje swoje. Zęby mogą się Skarbowi Państwa przydać, mogą się nie przydać - to mało ważne. Ważne jest to, że świadomość stomatologa jest poddawana stałemu treningowi, a treningowi to jedyna droga do osiągnięcia doskonałości. I jak już wszyscy będziemy doskonali to będzie tak... Ja idę do sądu i pytam:

- Nie trzeba panom paru groszy do wykonania planu? Oni zaglądają do wylizanych /niechętnie zaglądają, bo takich jak ja - świadomych - to całe tłumy przyłażą wciąż i dopytują się czy nie wpłacić jakiejś grzywny/.

- Dobrze - mówi pan sędzia, pan wpłaci 500 na konto rejonowego w Otwocku, bo tam przestępczość ostatnio spadła i trochę robią bokami...

- Popęlnić oś przed wpłatą? - ja pytam.

- Nieee... - on mówi - Na taką drobną grzywienkę to nawet nie trzeba grzebać specjalnie w paragrafach. Wystarczy sam fakt, że pan żyje.

- Cześć!

22.03.81

Prof.dr Ryszard Mantenffel, czi.rzecz.PAN:

"...nie tylko, że czuję antypatię, ale wręcz nie uznaję tak zwanych zespołowych gospodarstw rolnych SKR-ów, już tylko ze względu na samą koncepcję, która w swym założeniu była absurdalna, a nawet wysoce niemoralna. Wyniki, bo inaczej być nie mogło, nie dały na siebie czekać. W 1979 roku produkcja końcowa netto z ha wyniosła w tym sektorze 609 zł, a produkcja czysta netto - minus 10.407 zł. Gospodarstwa rolne SKR-ów mogą o sobie powiedzieć: "Wyniki nasze świadczą o nas".

"Polityka" Nr 8/81

Informator NSZZ "Solidarność" Politechniki Śląskiej. Redaguje kolegium: Jerzy Białut, Tadeusz Grabowiecki, Mieczysław Pazdur, Bolesław Wantuła. Telefon redakcji: 31-96-61. ZG Pol.Sl.z.658/81 - 2300